

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Środa 24 marca 1937 r.

Nr. 82

Zabronienie działalności Stron. Nar.

Wojewoda wileński decyzją z dnia 23.3 rb., na podstawie art. 16 rozporządzenia o granicach państwa, zabronił ze względu bezpieczeństwa publicznego działalności Stronnictwu Narodowemu i Zjednoczeniu

Zawodowemu „Praca Polska” oraz wszystkim ich organizacjom na terenie m. Wilna i powiatu wileńskotrockiego, objętym pasem granicznym.

Decyzja ta jest natychmiast wykonalna.

Art. 16 wymienionego rozporządzenia brzmi jak następuje:

„Wojewoda może zawiesić lub zabronić działalności na obszarze pasa granicznego każdego stowarzyszenia, związku czy spółdzielni lub ich oddziałów jeśli uzna, że działalność taka nie jest wskazana ze względów bezpieczeństwa publicz-

nego lub ochrony granic.

Decyzje Wojewody nie wymagają uzasadnienia i są natychmiast wykonalne”.

Według art. 19-go, pas graniczny obejmuje cały obszar powiatów przylegających do granicy łącznie z powiatami miejskimi, obszarem powiatu nadgranicznego objętymi.

Zwolnienie aresztowanych w niedzielę narodowców

W nocy z poniedziałku na wtorek zwolniono z aresztu centralnego z spośród aresztowanych w niedzielę około 10 osób, a m. in.: Żarnowski, Kropiwnickiego, Chasiewicza, Gasińca, Mudrewicza, Sygnatowicza i Orszewskiego.

W ciągu dnia wczorajszego do godz. 8-jej wieczorem zwolniono znacznie większą ilość osób, a przede wszystkim: pp. P. Kownackiego, W. Świerzeńskiego, Lochtina, Koryckiego, Nanowskiego, Ślesickiego, Gołębskiego, Zienkiewicza, Drawne-

la, Borowskiego, Cholewę, Smieciuszewskiego, Chalewskiego, Jungnickiela, Bohatyrewicza, Podhajskiego, Słonicza, Redera, Filipajtisa, Imczyka, Kościowa, Wiśniewskiego Wł., Wiśniewskiego Fr. i Jankowską.

Wyżej wymienieni są to przeważnie studenci z Młodzieży Wszepolskiej oraz robotnicy i rzemieślnicy z „Pracy Polskiej”.

Pozostali uwięzieni m. in. pp. Olszewska, Świechowska, Waldemar Olszewski (stud.), Ostanówko i Naborowski.

Ponowne aresztowania

Wczoraj w nocy pomiędzy godziną 12-tą a 1-szą odbyły się ponowne aresztowania szeregu zwolnionych przed kilku godzinami z aresztu centralnego osób.

Zdążyliśmy dowiedzieć się o aresztowaniach następujących pp.:

Świerzeńskiego, Lochtina, Gołębskiego, Zienkiewicza, Nanowskiego, dwóch braci Wiśniewskich, Słonicza i Kościwa. W mieszkaniach kilku z spośród aresztowanych dokonano rewizji.

Przed nową ofensywą wojsk narodowych

POWAŻNE POSTĘPY WOJSK POWSTAŃCZYCH

CORDOBA 23.3. Korespondent Havasa donosi, iż ofensywa wojsk powstańczych wszczęta niedawno na odcinku północnym Cordoby zainicjowała się wczoraj dalszymi poważnymi postęпами. Operacje zaczęto wzdłuż linii kolejowej Cordoba — Madryt pomiędzy stacjami Belmez i Espiel w kierunku północno-wschodnim. Kolumna wojsk powstańczych z trudnością posuwała się naprzód po przez drogi zawałone śniegiem. Pierwsze linie rządowe zdobyto po zaciętej walce, ale w pobliżu linii kolejowej do Ciudad Real spotkano się z silnym oporem wojsk rządowych. Nadchodząca noc przerwała akcję. Jedynie artyleria była w dalszym ciągu czynna.

SALAMANKA. 23.3. Według komunikatu głównej kwatery powstańczej, ataki wojsk rządowych na linie powstańcze w pobliżu Aravaca odparte zostały z ciężkimi stratami. Oddziały powstańcze przeszły niezwłocznie do kontrataku i wyparły przeciwnika z zajmowanych pozycji.

BOMBARDOWANIE PORTO I LOTNISKA

SALAMANKA 23.3. Dwa samoloty powstańcze bombardowały w dn. wczorajszym port w Walencji i zniszczyły wielki magazyn broni i amunicji. Lotnictwo powstańcze bombardowało również lotnisko Alcala de Henares pod Madrytem.

WOJSKA NARODOWE WKRÓTCE PRZEJMĄ INICJATYWĘ

SEWILLA 23.3. Gen. Queipo de Llano we wczorajszym swym przemówieniu radiowym oświadczył, że sukcesy na froncie Guadalajara, posiadają jedynie charakter przejściowy. Wojska rządowe w dniu wczorajszym zostały odparte z zajmowanych pozycji silnym kontratakiem wojsk powstańczych, w którym brały udział liczne czolgi i lotnictwo.

General zapowiedział, że sukcesy rządowe skończą się wkrótce i wojska powstańcze przejmą inicjatywę.

MATERIAŁ SANITARNY A NIE WOJSKA WŁOSKIE

LONDYN 23.3. Rząd brytyjski otrzymał od rządu włoskiego wyjaśnienie w sprawie rzekomego wyładowania wojsk włoskich w Hiszpanii 5 bm. Rząd włoski oświadcza, że dnia tego przybył do Hiszpanii jedynie materiał sanitarny oraz ochotniczy personel lekarski wraz z pielęgniarkami. Transport włoski nie zawierał ani broni, ani ochotników, zamierzających wziąć udział w hiszpańskiej wojnie domowej.

NOTA CZERWONYCH W SPRAWIE KONTROLI

WALENCJA 23.3. Rząd zatwierdził ostateczny tekst noty, która ma być przesłana rządowi angielskiemu dla przekazania komitetowi kontroli. Nota oświadcza, iż rząd hiszpański nie może się zgodzić: 1) aby kontrola wybrzeży hiszpańskich prowa-

dzona była przez państwa interwenujące otwarcie na rzecz powstańców, oraz 2) aby statki, płynące pod flagą hiszpańską, były przez kogośkolwiek rewidowane.

27 PROWINCJI W RĘKACH NARODOWCÓW

RZYM 23.3. Korespondent specjalny dziennika genuńskiego „20 wiek” pisze, że po 9 miesiącach wojny domowej w Hiszpanii powstańcy są panami w 27 prowincjach, „czerwoni” zaś w 13, ponadto 7 prowincji jest podzielonych między obie walczące strony. Korespondent dodaje, że w prowincjach, znajdujących się pod władzą powstańców ani jeden hektar ziemi nie leży odłogiem i że sprowadzono maszyny, celem przyspieszenia odbudowy przemysłu.

Kronika telegraficzna

Podczas wieca reksistów w miejscowości Ganshoren socjaliści napadli na zgromadzonych. Do walki użyto cegieł, kamieni itp. Przewódca reksistów odniósł ciężką ranę głowy.

Mianowany niedawno komisarz spraw wewnętrznych (dawne GPU) Białorusi sowieckiej Mołczanow, został zwolniony ze stanowiska. Na jego miejsce mianowano Borysa, syna Dawida Bermana.

Wyjechała z Sosnowca specjalnym pociągiem grupa emigrantów górników do Belgii. Transportem tym odjechało 700 górników z Zagłębia Dąbrowskiego, Zawiercia i Chrzanowa.

Bezwątplenia!

Najelegantszy płaszcz demisezonowy od zł. 36—, najmłodniejszy dzisiaj nieprzemakalny płaszcz „Chevalier” od zł. 26—, najmłodniejsze koszule od zł. 4.90, krawaty od zł. 0.90 nabędzie w wielkim wyborze **ELEGANCKI PAN**

W POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ

FRANCISZEK FRLICZKA

WILNO, ul. ZAMKOWA Nr. 9 tel. 6-45

Ostatnie posiedzenie Sejmu

WARSZAWA 23.3. Po załatwieniu przez Sejm kilku drobnych spraw min. pracy i opieki społ., Kościółkowski, odpowiedział w dłuższym przemówieniu na interpelację pos. Jedynaka w sprawie zarządzeń ministerstwa przy wykonywaniu nadzoru nad fundacją im. Jakóba hr. Potockiego. Między innymi p. Kościółkowski podał jako dowód złej gospodarki wykonawców testamentu fakt, iż stan zadłużenia fundacji na 1 paźd. 1934 r., zaraz po śmierci fundatora, według bilansu, sporządzonego przez notariusza, wynosił ogółem 1.572.181 zł. 76 gr. Tymczasem na dzień 1 lipca 1936 r., przy przejmowaniu majątku fundacji od wykonawców stanu zadłużenia wynosił 2.049.603 zł. 72 gr. Szczegółowe wyjaśnienia ministra nie zadowolili pos. Jedynaka, który po otwartym dyskusji zabrał głos i zaznaczył, że nie otrzymał wyjaśnienia pod względem formalno-prawnym decyzji ministerstwa o rozwiązaniu rady fundacyjnej. W dniu śmierci fundatora długi fundacji wynosiły 2.365.202 zł., ale notariusz Zabiechowski wadliwie sporządził inwentarz nie wykazał bowiem należności skarbowych w sumie 793.000 zł.

Po wyczerpaniu sprawy fundacji załatwiono kilka ustaw, które wro-

ciły z poprawkami z Senatu, uchwalono ustawę o przedłużeniu moratorium o jeden rok dla tow. ubezpieczeń „Feniks”, wreszcie uchwalono wniosek komisji budżetowej o zamknięcie rachunków państw za r. 1934—35 i udzielenie rządowi absolutorium.

W końcu Sejm załatwił zmiany wprowadzone przez Senat do ustawy skarbowej.

Na zakończenie marsz. Car wygłosił przemówienie o formach Sejmu w ciągu sesji.

Po posiedzeniu odbyło się przyjęcie u marsz. Cara, na którym był obecny marsz. Smigły-Rydz.

Zamknięcie sesji Sejmu i Senatu

WARSZAWA 23.3. Zarządzeniem Prezydenta R. P. z dn. 23 bm. została zamknięta sesja zwyczajna Sejmu. Zarządzenie to, doręcznie po wyczerpaniu porządku dziennego, odczytał trybuna marszałek Sejmu.

Bezpośrednio potem dyrektor biura prasowego prezydium rady ministrów, p. Wł. Paczowski, doręczył p. marszałkowi Senatu zarządzenie Prezydenta R. P. o zamknięciu sesji zwyczajnej Senatu.

Pieniądze z Moskwy dla komunistów we Francji

PARYŻ 23.3. Przewódca francuskiej partii ludowej deputowany Doriot udzielił na konferencji prasowej wyjaśnień na temat wniosku, jaki zamierza złożyć w izbie deputowanych w sprawie wyłonienia komisji parlamentarnej, celem zbadania finansów francuskiej partii komunistycznej.

Doriot oświadczył, że od r. 1920 do 1937 francuska partia komunistyczna otrzymała z Moskwy tytułem subsydiów sumy wahające się od 200 do 250 milionów fr. Jednym z dowodów na jakim Doriot opiera oskarżenie, jest fakt istnienia niezwykle kosztownego i rozgałęzionego aparatu, jaki utrzymuje partia komunistyczna, które to sprawy Doriotowi, byłemu wybitnemu komunistcie są doskonale znane.

Aparat francuskiej partii komunistycznej dzieli się wedle słów Doriota — na dwie części: aparat ściśle francuski, obejmujący swym za-

sięciem robotników francuskich, a składający się z przeszło 200 płatnych funkcjonariuszy, oraz aparat wyspecjalizowanych w dziedzinie propagandy wśród robotników — cokrójców. Każda grupa narodowościowa posiada osobnych funkcjonariuszy oraz własny tygodnik, finansowany przez partię.

Na specjalną uwagę zasługuje sze roko rozbudowana prasa komunistyczna w języku francuskim, obejmująca dziennik „Humanite”, 42 tygodniki, wydawnictwa dla młodzieży oraz różne wydawnictwa periodyczne, nieraz luksusowe, ukazujące się zależnie od okoliczności. Specjalnie dużo pieniędzy pochłania istniejące przy partii towarzystwo wydawnicze, zajmujące się wydawaniem książek i broszur. Poza aparatem partyjnym, partia komunistyczna udziela subsydiów całemu szeregowi organizacji i stowarzyszeń, znajdujących się w orbicie jej wpływów.

Posiedzenie Izby Deputowanych

PARYŻ 23.3. W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie Izby Deputowanych. Szereg mówców francuskich występowało z interpelacjami w sprawie zapewnienia przez rząd swobody zebrań i pracy, nie dopuszczania do strajków politycz-

nych oraz interpelując rząd w sprawie lkrwawych wypadków w Clichy. Mówcy w ostry sposób występowali przeciwko akcji komunistycznej.

Stanowisko rządu wyjaśniał w dłuższym przemówieniu premier Blum.

Echa encykliki papieskiej

CITTA del VATICANO. 23.3. W kołach, zbliżonych do Watykanu, żywo komentują encyklikę papieską, odczytaną w niedzielę w kościołach niemieckich. W kołach tych podkreślają, iż encyklika stoi w bezpośrednim związku z wizytą, jaką przed nie dawnym czasem złożyli Papieżowi przedstawiciele episkopatu niemiec-

kiego, informując Ojca św. o sytuacji kościoła katolickiego w Rzeszy niemieckiej. Ponadto encyklika oceniana jest jako bardzo stanowcza i energiczne wystąpienie przeciw stosunkom w Rzeszy niemieckiej, której władze oskarżane są przez Watykan o niedotrzymanie zobowiązań dobrowolnie zaciągniętych w stosunku do Stolicy Apostolskiej.

Co było w niedzielę w lokalu Stron. Narodowego

Stek bzdur i wyspanych z palca kłamstw, które znowu wypisał wczoraj „Kurier Wileński” o wypadku w niedzielę w lokalu Stronictwa Narodowego, da się wyłumaczyć tem tylko chyba, że pismo to usiłuje przy okazji przeprowadzić jakąś kampanię, mającą specjalny ukryty cel. Zwyczajna uczeń wosć dziennikarska nakazywałaby wyczekanie na rezultaty toczącego się śledztwa, albo też na czerpanie informacji ze źródeł, które mogłyby dawać gwarancję przynajmniej cienia prawdziwości.

„Centrala zamachowców w lokalu Stronictwa Narodowego” — oto nowy tytuł tych fantastycznych opowieści, a potem między innymi taki sensacyjny ustęp:

„Nikt w Wilnie z wiadzi bezpieczeństwa włącznie prawdopodobnie nie przypuszczał, by zuchwalstwo zamachowców posunęło się aż tak daleko, że będą oni manipulowali dookoła bomb w lokalu swego głównego ogniska i właśnie może to było przyczyną tak długotrwałej bezkarności”.

A tymczasem fakt przedstawia się zgola inaczej:

W niedzielę między godz. 12-tą i 13-tą zebrało się częściowo w lokalu, częściowo na dziedzińcu przy ul. Mostowej 1 kilkadziesiąt młodzieńców, którzy mieli otrzymać ulotki, nawołujące do popierania handlu polskiego, w celu rozkolportowania ich w okresie przedświątecznym.

Wśród zebranych paru chłopców miało t. zw. żabki wielkanocne, zrobione — jak się zdaje — z calichlorium, sprzedawane (zresztą nielegalnie) w różnych drogerznych składach aptecznych, a używane tradycyjnie w okresie wielkanocnym, głównie po nabożeństwie rezurekcyjnym. Dwie z tych żabek zostały rzucone na podwórze.

Ktoś ze starszych obecnych na dziedzińcu zgromił młodzieńca, ostrzegając, że zabawa ta może wywołać okaleczenie. Wówczas młodzieńcy przeszli z podwórka do lokalu po ulotki i jeden z nich (Naborski), zamykając pudełko z pozostałymi żabkami, spowodował wybuch, na którym w pierwszym rzędzie sam ucierpiał.

Oto jak się przedstawia „laboratorium bomb” przy ul. Mostowej 1, odkryte przez „Kuriera Wileński”. Dla każdego nawet laika, jest rzeczą jasną, że, gdyby ktokolwiek manipulował bombą w zamkniętym lokalu gdzie było wiele osób, to nie skończyłoby się na okaleczeniu sprawcy wybuchu, lecz spowodowałoby mnóstwo ofiar i zrujnowanie całego lokalu.

Śledztwo wdrożone przez władze bezpieczeństwa toczy się swoją koleją i niewątpliwie ustali faktyczny stan rzeczy. Nie śpieszyłoby się też z podaniem niniejszej wiadomości, gdyby nie oszczercze insynuacje

części prasy wileńskiej z „Kurierem Wileńskim” na czele o rzekomem odkryciu organizacji zamachowej i wiązaniu tej organizacji ze Stronictwem Narodowym.

Możliwe, że istnieje organizacja zamachowa, możliwe, że została ona odkryta. Ale, że niema z tem nic wspólnego niedzielny wypadek przy

ul. Mostowej Nr. 1, jest rzeczą oczywistą.

REWIZJA W LEGACISZKACH

W niedzielę odbyła się bardzo dokładna rewizja w akademickiej kolonii wycieczkowej w Legaciszkach. Rewizja ta była w związku z rewizjami i aresztowaniami w Wilnie.

Śledztwo w sprawie wybuchu w szkole w New London

PARYŻ. 22.3. Havas donosi z New London: komisja śledcza, badająca przyczyny wybuchu w szkole, wysłuchał sensacyjnego zeznania technika Clarka. Clark pracuje w wielkim towarzystwie naftowym i oświadczył, że architekt, który zakładał centralne ogrzewanie w szkole, przeprowadził bez wiedzy towarzystwa naftowego połączenie pomiędzy rezerwuarem szkolnym a rurami, służącymi do odprowadzania gazów po wierceniach.

O fakcie tym Clark dowiedział się dopiero w czwartek. Towarzystwo naftowe wysłało inżyniera, aby zbadał sprawę. Inżynier ten wykrył nowe odgałęzienia przewodu gazowego, założone mniej więcej dwa miesiące przed tym. Połączenie przecięto, lecz mimo to musiała się zebrać w rezerwuarze szkolnym nadmierna ilość gazu, co spowodowało wybuch. Ponieważ tego rodzaju praktyki są w tej okolicy na porządku dziennym, ludność obawia się nowych katastrof.

Kiedy można zdegradować oficera rezerwy

W Dzienniku Ustaw nr. 20 z 18 b. m. opublikowano — jak donosiliśmy — dekret o służbie wojskowej, oficerów, który oprócz przepisów ogólnych obejmuje przepisy dotyczące oficerów 1) służby stałej, 2) stanu spoczynku, 3) rezerwy, 4) pospolitego ruszenia, 5) na czas wojny, 6) w stopniach honorowych, 7) kontraktowych.

Przepisy o oficerach rezerwy są m. in. następujące: Oficera rezerwy można mianować w czasie pokoju zasadniczo do stopnia kapitana (rotmistrza). Oficer rezerwy powołany

w myśl obowiązujących przepisów na ćwiczenia jest każdorazowo opiniowany. W razie otrzymania przez oficera rezerwy dwukrotnej opinii, stwierdzającej jego nieprzydatność do służby wojskowej na stanowisku oficerskim, Prezydent Rzeczypospolitej może na wniosek ministra spraw wojskowych pozbawić go stopnia oficerskiego z jednoczesnym zaliczeniem do stanu szeregowców lub zwolnieniem od powszechnego obowiązku wojskowego w zależności od przyczyny, która spowodowała wypane opinii niedostatecznej.

Petarda na odczycie ks. prał. Trzeciaka

W sobotę odbyło się zebranie Zjednoczenia Towarzystw Opieki nad Zwierzętami w sali Resursy Obywatelskiej w Warszawie przy ul. Krakowskiej Przedmieście 64. W czasie przemówienia ks. prof. Trzeciaka na temat uboju rytualnego zwierząt

rzeźnych rozległa się nagle donośna detonacja i szyby z okna posypały się z brzękiem.

Wezwano policję, która ustaliła, że nieznany sprawca rzucił kuchną bombę od podwórza. Bomba odbiła się o ramę okienną i spadła na podwórze.

Polska wyprawa polarna na pustyniach lodowych Grenlandii

Towarzystwo geograficzne we Lwowie organizuje pierwszą polską wyprawę naukową na Grenlandię pod kierownictwem znanego polskiego badacza polarnego i b. ucześnika duńskiej wyprawy grenlandzkiej z r. 1934, prof. dr. Aleksandra Kosiby.

Grenlandia budzi szczególnie zainteresowanie nauki polskiej, gdyż Polska była ongiś w 3/4 pokryta lodową i warunki rozbudowy komunikacyjnej i rolniczej eksploatacji gleby polskiej zawisły od procesów, jakie dokonywały się na naszej ziemi w epoce lodowej.

Mysł wyprawy polskiej, samodzielnie zorganizowanej i złożonej z uczonych polskich powstała w Towarzystwie Geograficznym we Lwowie jeszcze w r. 1926, kiedy to znakomity przedstawiciel duńskiej nauki, badacz polarny Laue Koch przy był do Lwowa i zdał tam pierwszy raport o swych wyprawach grenlandzkich.

Wyprawa wylądowała w Grenlandii zachodniej, w środkowej strefie wybrzeża w rejonie zatoki Dosko, gdzie wzdłuż morza ciągnie się na szerokości 150—160 km. pas odkryty z lodu i dlatego szczególnie nadający się do badań. Stamtąd po założeniu obozu wyprawa, podzielona ewentualnie na grupy, w towarzystwie Eskimosów odbędzie ciężką przeprawę niezbadanymi dotąd i pełnymi kry fiordami w głąb lądu, gdzie badać będzie jego posuwanie się, zapadnie w kierunku pionowym (Grenlandia zanurza się z szybkością 2 mtr. na sto lat). Założone będą również punkty niwelacyjne dla stwierdzenia w przyszłości ruchów lądolodu.

Wyprawa dotrze do swego miejsca przeznaczenia w czerwcu i badania prowadzić będzie do końca września lub połowy października, t. j. w ciągu dnia polarnego.

Uczni lwowscy poczynią starania o uzyskanie dwóch samolotów dla badań wyższej atmosfery Grenlandii, które w przyszłości przechodzić będzie stała linia lotnicza z Europy do Ameryki północnej.

Cenny udział w wyprawie przyrzekł wojskowy instytut geograficzny przez wydelegowanie fotogrametry.

P. Machowski jeszcze „działa”

Zdawało się, że po wskazaniu przez dwie instancje Sądu Rzeczypospolitej, że wyprawnictwo Z. N. P. sławetny (już dzisiaj „Piłomyk”, świadomie i celowo, szerzy wśród młodzieży szkolnej kult dla ZSRR, po pewnych przesunięciach, które jakoby się odbyły pośród władz Z. N. P., po publicznym napiętnowaniu tej działalności z trybuny parlamentarnej, przez senatora Petrażyckiego, który określił taką działalność, jako działalność zdradców narodu polskiego, młodzież nasza będzie uwolniona od wpływów napędzających ją stale i uporczywie w sieci bolszewickie.

Tymczasem wszystko idzie jak było, i przy każdej okazji p. Machowski krzawi nadal kult dla ZSRR wśród najmłodszych, których świeże a bezkrytyczne umysły najbardziej

chlona „verba magistri”, a szczególnie, gdy są głoszone drukiem.

W 26-ym numerze „Gazetki Ściennej” dla szkół powszechnych, z datą 18-go marca r. b., na poczesnym miejscu pod szumnym i znamienym tytułem „Kto z pośród 105 osób i 26 narodów najlepiej wykonywa utwory Szopena”, znajduje się portret Jakova Zaka i entuzjastyczny artykuł o tym, jak to, dzięki warunkom panującym w ZSRR, Zak i Tamarina otrzymali dwie pierwsze nagrody na konkursie szopenowskim i zwyciężyli 26 narodów!

I to jest piśmiemko przeznaczone dla najmłodszych, wyklejane po szkołach powszechnych na ścianach, zalecane przez ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wydawane przez tak szeroko dzisiaj spopularyzowany przez Sąd Rzeczypospolitej Związek Nauczycielstwa i podpisywane nadal przez p. Machowskiego.

Mieszkowski ma kapelusza dla każdego

Groźny wylew Dźwiny

RYGA. 23.3. Położenie Dźwiny w okolicy Ogry w dalszym ciągu jest groźne. Zator lodowy powiększył się tam do 14 klm., poziom wody podniósł się przed zatorem ponad 10 metrów. Część szosy, prowadzonej do Rygi, stoi pod wodą. 70 budynków znajduje się pod wodą do wysokości dachów. Na miejsce powodzi odjechali dziś minister spraw we-

wewnętrznych, dowódca armii gen. Berkis i inspektor artylerii. Zmobilizowane zostały siły wojskowe, ajsgaru i policji, które walczą z powodzią bez przerwy w dzień i w nocy. Zator rozsadzany jest przez dwa oddziały saperów bez skutku. Również ogień artylerii ciężkiej skierowany na zator, nie spowodował ruszenia Dźwiny.

500 bandytów napadło na miasto

Według doniesień z Hsingink, oddział 500 bandytów napadł na miasto mandzurskie Ilan nad południowym biegiem rzeki Sungari. Bandyci spodziewali się znacznego łupu, gdyż miasto Ilan jest poważnym ośrodkiem finansowym tej części Mandzuri.

Napad miał miejsce około północy. Bandyci pod osłoną ciemności przypuścili szturm do bram miasta. Udało im się sforsować zachodnią część miasta, którą doszczętnie splądrowali.

Po popełnieniu licznych okrucieństw bandyci podpalili część miasta, po czym usiłovali zbiec. Pożar przerucił się do centrum miasta, które niemal całkowicie padło pastwą pomieni. Ludność, przerażona saperami, schroniła się częściowo w koszarach garnizonu japońskiego, który stawiał bandytom zacięty opór. Przy pomocy przybyłych posiłków zdołano wyprzeć bandytów z ruin miasta i zmusić ich do ucieczki. W pościgu za bandytami zginęło 2 japońskich żołnierzy.

Eksplozja petardy pod mieszkaniem lekarza-dentysty Felszteina

Wczoraj wiecz. około godz. 7.20, położonego na parterze. Siła wybuchu była tak głośna, iż słyszano detonację na całej ul. Wileńskiej i sąsiednich. Od wybuchu w sklepach i mieszkaniach wyleciały szyby. Na ulicy powstała panika, która została opanowana po przybyciu policji.

Skutkiem eksplozji uszkodzone zostały drzwi mieszkania oraz ściany. Od silnego wstrząsu zarysowała się częściowo ściana i sufit sklepu żydowskiego „Zródło Wileńskie”,

położonego na parterze. Siła wybuchu była tak głośna, iż słyszano detonację na całej ul. Wileńskiej i sąsiednich. Od wybuchu w sklepach i mieszkaniach wyleciały szyby. Na ulicy powstała panika, która została opanowana po przybyciu policji. Na miejsce wypadku przybyły władze bezpieczeństwa publicznego oraz komisja z prokuratorem na m. Wilno na czele.

Druga petarda pod mieszkaniem dr. Runnika

Wczoraj w dzień w pobliżu drzwi mieszkania dr. Runnika przy ul. Żawalnej 28, znaleziono petardę bez zapalnika.

O wypadku powiadomiono niezwłocznie władze bezpieczeństwa publicznego, które wdrożyły dochodzenie. (h)

Otworzenie komunikacji powietrznej na linii Wilno — Warszawa

Zakończono przygotowania do otwarcia komunikacji powietrznej na linii Wilno—Warszawa i Wilno—Ryga.

Z dniem 4 kwietnia rb. wystartuje z Wilna pierwszy samolot linii „Lot”. (h)

OD ADMINISTRACJI

Uprzejmie zawiadamiamy, że wszystkim naszym SZ. PRENUMERATOROM, którzy nie opłacą należności za prenumeratę do dn. 25 b. m. będziemy zmuszeni bezwzględnie wstrzymać przesyłanie pisma z dniem 1-go kwietnia

Sport

Reprezentacja Polski zachodniej zwycięża reprezentację emigracji polskiej we Francji 15:1

Donoszą z Lens: W poniedziałek rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Polski zachodniej a reprezentacją polskiego związku piłki nożnej we Francji. Na tej naszej reprezentacji ekipa miejscowa wypadła dość słabo, o czym świadczy najlepiej dwucyfrowy wynik spotkania 15:1 (7:1).

Przyjazd naszej drużyny był wielkim świętem dla miejscowej emigracji polskiej, która uczciła go specjalnym bankietem.

WIOSNA i MODA... to:

biżuteria jedwabne, haftowane, apaszki gazowe, pochoszki, rękawiczki, torebki, bielizna damska i męska krawaty — OSTATNIE NOWOŚCI sprowadzone przez firmę

J. KŁODECKI ZAMKOWA 17 tel. 9-28

OLBRZYMI POSĄG ŚW. FRANCISZKA



W San Francisco będzie wzniesiony pomnik patrona tego miasta, wysokości 60 m. Oto rzeźbiarz Beniamino Bufano przy pracy nad pomnikiem.

SENAT I SĄDY PRZYSIĘGLYCH

Aż nazbyt szybkie tempo obrad nad zniesieniem sądów przysięgłych zostało nagle zahamowane.

Senat nie podzielił stanowiska rządu oraz większości sejmowej i odesłał projekt ustawy o zniesieniu sądy przysięgłych ponownie do komisji. Dzięki temu ważne zagadnienie udziału czynnika społecznego w wymiarze sprawiedliwości zostanie raz jeszcze gruntownie rozpatrzone.

Opinia polska ustosunkowała się naogół z wielką rezerwą do zamierzeń min. Grabowskiego, pragnącego całkowicie niemal wyrugować z sądownictwa udział elementu społecznego. Nikogo nie przekonały wywody min. sprawiedliwości, wskazujące na to, że w zupełności wystarczy jeśli ten element pozostanie w sądach pracy. Jasnym było, że jeśli zasada udziału społeczeństwa w wymiarze sprawiedliwości ma być zachowana, musi ona dotyczyć przede wszystkim sądownictwa karnego.

Całkowite zbiurokratyzowanie tego sądownictwa odpowiada może dążeniu pewnych kół w Polsce. Odpowiada ono ogólnemu nastawieniu systemu panującemu w Polsce od lat dziesięciu i wyrażającego się w powszechnym, nadmiernym etatyzmie. Nie odpowiada ono jednak ani naszym tradycjom, ani co jeszcze ważniejsze, istotnym potrzebom życia narodowego.

Państwo współczesne, jako najwyższa forma zorganizowanego narodu służąca jego interesom jako całości, nie może odsuwać społeczeństwa od tak ważnej funkcji, jak wymiar sprawiedliwości. Sądy przysięgłych mają swoje braki, nawet bardzo poważne braki. Nie jednak nie stoi na przeszkodzie, aby braki te usunąć, zachowując jednak zasadę udziału czynnika społecznego w wymiarze sprawiedliwości nienaruszoną.

Pod tym względem należałoby może poddać wnikliwym studiom system sądów lawniczych we Włoszech i Niemczech i zastanowić się, czyby się nie dało zażytkować jego doświadczeń na gruncie polskim.

Omawiając swego czasu projekt rządowy o zniesieniu sądów przysięgłych, zwracaliśmy uwagę jeszcze i na tę okoliczność, która aczkolwiek należy do przemijających, nie mniej posiada bardzo duże znaczenie. Pisaliśmy mianowicie, że nasze sądy są jeszcze bardzo młode i dalekie od tej dojrzałości, do jakiej się dochodzi w miarę rozwoju i krzepnięcia danej instytucji.

Ponadto sądownictwo nasze przeszło przez głośne reformy pp. Cara i Michałowskiego, którym towarzyszyła szeroka dyskusja w parlamencie i prasie. Dyskusja ta utrwaliła w opinii głębokie przekonanie, że udział czynnika społecznego w wymiarze sprawiedliwości, nie przesadzając zresztą formy tego udziału, jest dla poczucia prawnego społeczeństwa obecnie konieczny, dla powagi zaś sądów bardzo pożądany.

Dlatego też uchwała Senatu, odsyłająca projekt rządowy o zniesieniu sądów przysięgłych raz jeszcze do komisji, jest bardzo trafna.

Daje ona możliwość głębszego zastanowienia się nad tą doniosłą sprawą, zasięgnięcia opinii miarodajnych ciał naukowych oraz znalezienia bardziej odpowiadającego potrzebom państwa i poglądom społeczeństwa rozwiązania, niż to, które zostało zaproponowane w projekcie rządowym.

Sprawa udziału czynnika społecznego w wymiarze sprawiedliwości jest kwestią, której nie należy traktować pod kątem aktualnych rozgrywek politycznych.

Jest to sprawa zasadnicza. Dotyczy ona zarówno podstaw ustroju politycznego, jak i charakteru systemu cywilizacyjnego, z którym Polska oddawna się zrosła i w którym, pomimo wszystko, pragnie nadal pozostać.

Sprawa Dyneburga i Inflant

Zyjemy w tak ważnym momencie dziejowym, że nie czas jest na poświęcanie zbytek uwagi sporom przeszłości. Wzrok nasz musi być zwrócony w przyszłość i teraźniejszość — a nie zapatrzone tylko w przeszłość.

Mimo to — również i rozważań nad przeszłością, a nawet pewnych, dotyczących przeszłości rekruminy, niepodobna przekreślić. Przeszłość jest podstawą, na której wyrasta teraźniejszość i przyszłość, jest źródłem wskazań i doświadczeń, to też zapomnieć o niej nie wolno.

W tych dniach „Gazeta Polska”, piórem p. Romana Umiastowskiego, wznawia sprawę, która zdawałoby się nie powinna już dziś budzić w polskiej opinii żadnych wątpliwości i sporów. Mamy na myśli sprawę polityki federalistycznej z lat 1918—1922, stawiającej sobie za cel podawanie „bratniej dłoni” rodzącym się między nami a Rosją, trwałym lub efemerycznym państwem i państwem.

Junice
SHAMPOO DO MYCIA WŁOSÓW
w 5cm zapachach
Karpińskiego

Ziemianie — źle traktowani

P. Ludwik Hieronim Morstin opowiada w „Kurierze Porannym”, że na zjeździe sektora włościańskiego O.Z.N. ziemianie byli obecni jako goście, „zaproszeni nie przez centralę, lecz przez mańorolnych organizatorów prowincjonalnych, których poczucie taktu i sprawiedliwości trzeba podziwiać”.

P. Morstin skarży się, że ziemianom dzieje się krzywda, że traktuje się ich jak egoistów, szkodników, wyrzutków społeczeństwa. Nawet urzędy zaraziły się tym duchem:

„Tu wojewoda nie przyjmuje prezesa Związku Ziemian, zasłużonego obywatela, który przychodzi mu wręczyć czek na większą sumę zebraną na F. O. N. i powiedzieć mu także, że nie przewiduje by w najbliższym czasie mógł go przyjąć. Tam byłemu legioniście, ziemianinowi powiada urzędnik starostwa „pan rozumie, że z panem stosunków towarzyskich utrzymać nie mogę”!

Gdzie indziej urzędnik państwowy nie chce wziąć podwoju dworskiej, a ponieważ chłopci we wsi dać jej nie chcą, lub nie mogą, na prośbę woźcy idą dworskie konie w chłopskim wózku i chłopskiej uprzęży, a formalnie mańorolnego, by się urzędnik nie strefnił.

Usuwa się ziemian z samorządów, rad gminnych, sejmików, związków hodowlanych, albo tłumaczy się im, by się sami usunęli, bo robią „źle wrażenie”, traktuje się ich jak liszeńców. Oni znoszą z wielką cierpliwością to dziwne „wyróżnienie”.

Cierpliwość jest piękną cnotą i cieszyć się trzeba, że ją nasi ziemianie tak gorliwie teraz praktykują. A że cnota ostatecznie tryumfuje, więc niewątpliwie p. wojewoda przyjmie wkrótce prezesa Związku Ziemian, a starosta nawiąże stosunki towarzyskie z owym pokrzywdzonym ziemianinem...

DOSTĘPNE DLA KAŻDEGO I KAŻDEMU SMAKUJĄ WYBORNE

WÓDKI „SUCHOWOLA” SEWERYNA ks. CZETWERTYNSKIEGO
GIN polski. JARZEBIAK na koniaku, STARKA, MACHANDEL i inne.

Zarządzenie p. Cara

Pozbawienie sprawozdawcy „II. Kur. Codz.” prawa wstępu do Sejmu, wywołało zrozumiałe poruszenie w świecie dziennikarskim. Nie chodzi tu o sam dziennik krakowski, który może dla jednego być, a dla innych nie być sympatyczny, ale o dwie ważne zasady: swobodę prasy i jawność obrad sejmowych. Szczególnego smaku nabiera ta afery przez to, że „I.K.C.” należy do dzienników sanacyjnych i że kierownik jego warszawskiej filii, p. Wrzos, umieszcza stale na jego łamach wywiady z najwyższymi dygnitarzami państwa. I o to p. Car stosuje wobec jego przedstawiciela represję, dotąd w Polsce nie praktykowaną.

„Nie chodziło w tym wypadku — pisze „Robotnik” — o sorawozdanie z obrad Sejmu, lecz o artykuł, omawiający zachowanie się obecnego Sej-

W artykule p. t. „Kampania inflancka marszałka Śmigłego” pisze p. Umiastowski o sprawie Dyneburga i Inflant dosłownie, co następuje:

„— Podjęliśmy rzuconą nam przez los rękawicę i ogłosiliśmy walkę z prze mową rosyjską w imię hasła wolności naszej i ludów nam bliskich. Dla tej to sprawy ponieśliśmy nasze proporce po starych historycznych drogach, gdzie już imię polskie poczęło być zapomniane, za Dźwinę i nad Dniepr. Dlatego to huczały nasze armaty i kładł się trup polskiego żołnierza pod murami Dyneburga, Połocka, Bobrujska i Kijowa, wśród jezior Inflant i na ziemiach Ukrainy.

Jednym z epizodów tej naszej troski o słaby, epizodem, który zdecydował o istniejącej obecnie sytuacji na północ od granic Polski, nad Bałtykiem, była wyprawa inflancka marszałka Śmigłego w styczniu 1920 r.

W połowie października 1919 r. poselstwo łotewskie zwróciło się do Naczelnego Wodza Polski z prośbą o pomoc, celem wyparcia czerwonych wojsk sowieckich z Inflant. Powtórzyła się historia z przed lat 350, gdy o to samo prosił król Zygmunt Augusta władający Inflantami zakon Kawalerów Mieczowych”.

Mamy tu więc zupełnie wyraźne przypomnienie i pochwałę — ideologii federacyjnej!

Pan Umiastowski ma tylko w drobnej części słusność. Nie „za naszą wolność”, nie za naszą sprawę ginął żołnierz polski pod murami Kijowa. Ale pod murami Dyneburga, Połocka, Bobrujska, lała się krew polska i huczały polskie armaty dlatego, że miasta te naród polski uważał za część swojej ojczyzny i walczył o ich odzyskanie — dla Rzeczypospolitej.

Miasta te były objęte „linią Dmowskiego”, która stanowiła program terytorialny narodu polskiego na wschodzie. Walcząc o nie, polski żołnierz i polski oficer nie myślał zgolić, że „sprawuje opiekę nad narodami słabszymi”; myślał po prostu, że wyrębuje granice jednolitego, stanowiącego wyłączną własność naszego narodu Państwa Polskiego.

Stare to już sprawy. Nie rewindykujemy dziś Dyneburga, Połocka i Bobrujska dla Polski. Nie czas jest ku temu — i zresztą wiele się w tych miastach i tych dzielnicach od roku 1921 zmieniło.

Ale fakty należy ustalić.

Dyneburg był w okresie kampanii inflanckiej miastem polsko - żydowskim, z dość wyraźnym nadto piętnem rosyjskim, lecz zgolił bez cech łotewskich. Okręg Dyneburga był okręgiem mieszanym narodowościowo, ludność polsko - łotewsko - rosyjsko-białoruskiej. Na lewym brzegu w okręgu tym przeważała ludność polska, a na prawym liczebnie przeważali Łatgalczycy (nieświadomości narodowo, polszczyca się s'opniowo, Łotysze - katolicy), kuluralnie jednak i politycznie bezwarunkowo górowała w nim polskość. Okręg ten od wieków należał do Polski. I był Polsce potrzebny, zarówno ze względów strategicznych (mocne oparcie W. leńszczyzn o Dźwinę, twierdza i węzeł kolejowy dyneburski), jak i gospodarczych (dogodny dostęp do Dźwiny).

Dzisiaj wiele się w Dyneburgu i jego okolicy zmieniło, ale w r. 1920 ziemia Dyneburska i Iłukszańska

była ziemią polską. Nie ziemią łotewską.

Łotwa prosiła nas o pomoc — i dobrze, żeśmy jej tę pomoc okazali. Było to już wielkim dobrodziejstwem dla Łotwy, że zasłoniliśmy ją — całą! — przed możliwą inwazją rosyjską. Było to również wielkim dobrodziejstwem dla niej — żeśmy ją obdarzyli rozległą poacją ziemi historycznie polskiej i silnie przesyconej polską kulturą, choć etnograficznie łotewskiej, w postaci całych Inflant północnych, wraz z Rzeżycą i Lucynem, do których Polska żadnych pretensyj nie zgłaszała.

Natomiast obdarzanie Łotwy szmatem ziemi nie tylko historycznie i kulturalnie, ale w znacznej mierze i etnograficznie polskiej, ziemi bardzo naszemu państwu dla zaokrąglenia jego dziedziny po'rzebnej, ziemi oficjalnie przez Polskę politycznie rewindykowanej („linia Dmowskiego”) ziemi wreszcie zdobytej krwią polskiego, a nie łotewskiego żołnierza i mocno przez nas przez wyprawę inflancką gen. Śmigłego ujętej w garść — nie było ani konieczne, ani właściwe, ani, co więcej, przez samą Łotwę oczekiwane.

Było to „dyplomatyzowanie” ziemi polską, takie same, jak w pamiętnym układzie z Petlurą, po którym nawet cień nie pozostał, prócz... klauzul terytorialnych, które przetrwały nie tylko inwazję, ale i ponowne wkroczenie wojsk polskich na Podole jesienią 1920 r. — Kamieniec Podolski, Płoskirów, S'arokons'an'wnów tak samo dziś nie należą do Polski jak Dyneburg i Iłuksza — chociaż należeć mogły i należeć były powinny.

Analogia wyprawy inflanckiej gen. Śmigłego z wyprawami za Zygmunta Augusta jest duża. Różni się tym, że w wyniku wyprawy Zygmunta Augusta Polska została powiększona o całe Inflanty wraz z Rygą, Parnawą, Kurlandą — a w wyniku wyprawy ostatniej ci, którym okazaliśmy pomoc, zostali nad' o obdarzeni szmatem ziemi polskiej po to, aby na n'im mogli teraz prowadzić antypolską politykę eksterminacyjną.

Wyprawa gen. Śmigłego była pięknym czynem wojskowym. Ale we wspomnieniu historycznym łączy się ona z pewnym niedociąganiem: W ostatecznym bowiem wyniku Polska utraciła szmat ziemi polskiej.

Pamiętaj o bezrobotnych narodowcach

Odpowiedź Gauleiterowi Wagnerowi

„Kurier Poznański”, omawiając niespodziewane wystąpienie p. Wagnera, wskazuje, jak niemiecki realizm polityczny godzi przyjaźń z Polską z równoczesnym tępieniem mniejszości polskiej w Niemczech.

„Jesteśmy świadkami w okresie sympatii dla „Iłkaca”, który zwalczyliśmy i zwalczamy, ale to zarządzenie p. marszałka Sejmu, niewątpliwie wydane pod naciskiem przeczulonych na punkcie prestiżowym posłów wrześniowych, stwarza zupełnie nową sytuację w Polsce. Na widowni poza władzami administracyjnymi i prokuratorskimi pojawia się czynnik trzeci, który sprawuje cenzurę i wymierza „kary” prasie.

Gdy zaś państwo polskie wykonują reformę rolną usiłuje

„zmocnić pozycję polskości i choć w skromnej mierze odrobieć ciężkie, wręcz od traktatu wersalskiego odbiegające zaniedbania polityki polskiej w dziedzinie regulowania pod względem narodowym stanu własności na roli. Niemcy podnoszą alarmy, a nawet — dość wspomnieć „gauleitera” Wagnera — pięć kłamiwego szantażu”.

Również „Gaz. Polska” i „Kurier Warszawski” odpowiedziały na wyzywającą mowę p. Wagnera. „Gaz. Polska” podała m. in., że reforma rolna w Wielkopolsce więcej dotyczyła własności polską (54 i pół proc.) niż niemiecką (45 i pół proc.). „Kur. Warszawski” cytując ilość szkół: niemieckich w Polsce 579 i polskich w Niemczech 61. Możemy więc zgodzić się na proponowaną przez p. Wagnera zasadę wzajemności w traktowaniu mniejszości narodowych.

PRZEGLĄD PRASY

CZY SENAT URATUJE LAWĘ PRZYSIĘGLYCH?

„Czas” wypowiada się stanowczo za utrzymaniem sądów przysięgłych w Małopolsce i za stopniowym ich wprowadzaniem w reszcie Polski, rozpoczynając od wielkich miast, np. Warszawy. Dziennik uważa, że

„zreformowane i zrekonstruowane sądy przysięgłych mogą naszymu wymiarowi sprawiedliwości oddać usługi bezcenne”.

Jest znamiennym, że wrześniowy Sejm z paspiechem i bez poważniejszej debaty zgodził się na zniesienie sądy przysięgłych w Małopolsce. Dopiero w Senacie wystąpili z obroną sądów przysięgłych m. in. prezes Akademii Umiejętności prof. Wróblewski i b. ambasador a dawny obrońca więźniów politycznych, p. Patek. Również prasa oświadczyła się w ich obronie.

„Natomiast za zniesieniem przysięgłych nie wystąpił — o ile wiemy — dotychczas żaden dziennik.

Mimo to jednak — galopujące tempo obrad nad zniesieniem sądów przysięgłych nie zostało bynajmniej zwolnione. Nie poddano sprawy ponownemu rozważeniu, nie zasięgnięto opinii wydziałów prawnych polskich Uniwersytetów, ani rad adwokackich, ani stowarzyszeń prawniczych. Jak słychać — już na dzisiejszym posiedzeniu Senatu sprawa ma być ostatecznie załatwiona”.

W niszczeniu lub ograniczaniu wszelkiego rodzaju samorządów okazuje duża część obozu sanacyjnego prawdziwy zapał. Ofiarą jego ma paść teraz instytucja przysięgłych. Zamiast ją zreformować i rozszerzyć, dąży się do jej zniesienia. To jest takie łatwe i proste...

ROZŁAM W ŚLĄSKIM ZZZ

Na anty - Kocową uchwałę kongresu ZZZ, odpowiedzieli samatorzy śląscy poważną dywersją wśród tamtejszych organizacji zsetowanych. W szczególności udało im się pozyskać dla obozu płk. Koca Związek Pracowników Umysłowych ZZZ. Zjazd tego Związku w Katowicach miał przebieg bardzo burzliwy.

„Gdy pos. Kapuściński — dowodził „Wieczór Warszawski” — zamierzał złożyć sprawozdanie z ostatniego kongresu ZZZ w Warszawie, zebrani w niesłychanie ostry sposób zaprotestowali, oświadczając, że nie chcą mieć nic wspólnego z kongresem warszawskim. Na sali podniosła się burza protestów przeciwko pos. Kapuścińskiemu, która się zmogła, gdy odczytał decyzję centralnego wydziału ZZZ w Warszawie, rozwijającą zarząd Związku Pracowników Umysłowych na Śląsku i mianującą jednocześnie nowy zarząd tymczasowy z pos. Kapuścińskim na czele. Obecni zajęli tak nieprzychylnie stanowisko, że pos. Kapuściński opuścił salę.

Dalsze obrady odbyły się już spokojnie. Zjazd uchwalił rezolucję, mającą wyraz życzliwego starostwa do Obozu Zjednoczenia Narodowego. Uchwalono zwołać nowy kongres ze Śląska dla wyboru nowego zarządu Związku.

Podczas obrad Związek Metalowców ZZZ zawiadomił zebranych, zesolidaryzując się ze stanowiskiem i akcją Związku Pracowników Umysłowych ZZZ.

Tak więc organizacja p. Moraczewskiego rozkleja się w głównym terenie swej działalności, jakim był dla niej Śląsk. Powołana do życia dzięki poparciu „miarodajnych czynników”, rozkłada się, gdy poparcia tego zabrakło. Organ ZZZ. „Głos Powszechny” wskazuje wyraźnie na sprawców rozłamu:

„Tem rozbiłackiej roboty na terenie Zw. Zaw. Prac. Umysł. jest zakulisowa gra i nacisk pewnych czynników, wśród których poważną rolę odegrały zarządy przedsiębiorstw przemysłowych”.

A w innym miejscu:

„Do tej dywersji w pierwszym rzędzie został użyty Związek Powstańców Śląskich. — Ten to związek przy pomocy naczelników gminnych, przemysłu i inspiracji różnych czynników — spełnia niezawodnie i niegodną się rolę rzucająca ruch pracowniczy — a staje się narzędziem w rękach ambicyj prywatnych, w rękach jednostek czy jednostki”.

Teraz dopiero spostrzeża p. Moraczewski pewne „właściwości” naszego życia politycznego, których nie widział, gdy działał na jego korzyść. „Właściwości” te grają wielką rolę w Polsce sanacyjnej: One fałszują obraz polskiej rzeczywistości, one tworzą z dnia na dzień nowe obozy i nowe siły, one też wywołują dywersje i rozłamy.

Sprostowania i uzupełnienia

W numerze „Bluszczu” z dnia 3.III, poświęconym Wilnu, znajdujemy obok innych, artykuł p. Czesławy Monikowskiej: „Organizacje kobiece w Wilnie”. Wobec tego, że autorka wyżej wymienionego artykułu, dając bardzo szczegółowe dane o jednych organizacjach, pomija inne całkowicie lub też przedstawia zakres ich działalności niedokładnie, pozwolę sobie dać pewne uzupełnienia i sprostowania.

Zacznijmy więc od dwóch organizacji, w których osobiście współpracuję: Narodowej Organizacji Kobiet i Polskiego Katolickiego Stowarzyszenia Opieki nad Dziewczętami.

Narodowa Organizacja Kobiet prowadzi Herbaciarnie dla bezrobotnej inteligencji w Wilnie. Te 10 słów pisze p. Monikowska i na tem kończy. Uważam za wskazane dodać, że Nar. Org. Kob. prowadzi Herb. dla bezr. intel., już od lat 6-ciu czerpie środki na stosunkowo duże koszty, tylko ze składek społecz-

nych, co zdaniem moim, zasługuje na specjalne podkreślenie, gdyż świadczy o sprężystości organizacji i zaufaniu do niej społeczeństwa. Oprócz Herbaciarni N. O. K. prowadzi Ogródki Działkowe, których była pierwszą założycielką w Wilnie. Pierwsza również zaczęła wydawać kolumnę kobiecą, po tytule: „Kronika Pracy Kobiecej”, jako dodatek tygodniowy przy „Dzienniku Wileńskim”. Na ogólnych zebraniach informacyjnych, urządzanych co miesiąc, Nar. Org. Kob. kształtuje wśród członkiń opinię o sprawach bieżących. W zeszłym roku uruchomiła Sekcja Gospodarcza pracując w kierunku umiarodowienia handlu w Wilnie i Wileńszczyźnie. Należałoby się także słowo wzmianki i o osobie przewodniczącej Nar. Org. Kob. p. Janinie Burhardtowej, która swą niestrudzoną pracą utrzymuje na poziomie należytym tę organizację, nie korzystając z żadnych subsydjów rządowych i nie posiadając wcale funkcjonariuszek płatnych.

Polskie Katolickie Towarzystwo Opieki nad Dziewczętami oprócz dwóch placówek, wymienionych przez p. M.: Misji Dworcowej i Domu noclegowego dla kobiet, utrzymuje punkt w Turmontach, jako filię dla roztoczenia opieki nad emigrantkami, jadącymi do Łotwy na roboty sezonowe i reemigrantki. Poza to z ramienia P. R. T. O. D. p. Zofja Iżycka współpracuje z komisją sanitarno-obywatelską przy Starostwie Grodzkiem. Przewodniczącą P. R. T. O. D. jest już od kilku lat p. Maria Iwaszkiewiczowa i kierownictwo organizacyjne spoczywa wyłącznie w jej ręku, a nie p. Królewskiej i Sutockiej (to ostatnie nazwisko jest mi wogóle nieznane), wymienionych przez p. Monikowską.

Wielką szkoda, że w ramach artykułu p. Monikowskiej zabrakło miejsca dla organizacji o charakterze religijnym i charytatywnym, które pracują bardzo intensywnie, a stanowczo wypadało wymienić chociażby nazwiska oddawna znanych w Wilnie i zasłużonych działaczek: p. Marii Jeleńskiej przewodniczącej Katol. Zw. Polek, p. Zofji Zyndram-Kościalkowskiej — przewodniczącej Tow. Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo i p. Jadwigi Brensteimowej, założycielki Klubka Im. Marii dla niemowląt, które niejedną łzę otarły i niejedno istnienie ludzkie, w myśl zasad chrześcijańskich, od zatyły uratowały.

Dla całością sprawy, muszę z prawdziwą przykrością sprostować nieścisłość, którą dostrzegam na str. 21 spalta pierwsza. Przypuszczam dosłownie: „Zarząd zablokowanych organizacji kobiecych prowadzi stałe prace politykowane” dniem bieżącym, jak też wypowiada się w chwilach szczególnie doniosłych, w formie artykułów publicystycznych lub odezw, zaznaczając opinię, zorganizowanego ogółu kobiecego”. Mam wrażenie, że w tem miejscu musiał się p. Monikowska najwyraźniej pomylić pisząc o ogóle kobiecym w Wilnie, miała na myśli poszczególne organizacje a może jednostki tylko. Jeśli sobie przypomnimy, chociażby podpisaną przez Zblok. Org. Kob. w listopadzie ub. r. odezwę, potępiającą blokadę młodzieży akademickiej, to przyjdzie nam stwierdzić, iż rzecz się miała wręcz odwrotnie. Znakomita większość kobiet wileńskich była po stronie młodzieży, co znalazło wyraz w spontanicznych manifestacjach w owym czasie. A kto wie, czy nawet, że się tak wyrażę w samym „bloku” Zablokowanych organizacji kobiecych nie było pewnych rozbieżności w poglądach na sprawę powyższą, czemu się nie można dziwić zresztą, gdyż akcja młodzieży akademickiej była jednolitą i niewątpliwie synowie wielu członkiń Zblok. Org. Kob. brali w niej udział. Wobec tego „opinia zorganizowanego ogółu kobiecego”, będzie bezsprzecznie opinią zaledwie „szczegółu”, uzurpującego sobie niesłusznie prawa.

Na zakończenie muszę wyrazić ubolewanie, że Redakcja „Bluszczu” organu właśnie ogółu kobiecego w Polsce, została w artykule p. Monikowskiej aż tak nieścisłe poinformowana.

A. Bułhakowa.

„Misterium Golgoty”

na Uniwersytecie Stefana Batorego

Stowarzyszenie Akademickie „Collegium Leonardi da Vinci” przejawiające na terenie kulturalnym Wilna coraz aktywniejszą i wspaniałą działalność artystyczną, dało w niedzielę, 14 marca w Sali Sniadeckich imponujący potęgą wyrazu wieczór pod nazwą „Misterium Golgoty”. „Collegium” jest bodaj najpopularniejszą instytucją akademicką na terenie U. S. B., czego dowodem wciąż wzrastające powodzenie urządzanych przezeń imprez, entuzjastyczne głosy prasy, coraz większe zrozumienie potrzeb i zadań Stowarzyszenia przez władze Uniwersytetu i społeczeństwo.

Zwzruszającym na podkreślenie jest zupełnie bezinteresowny udział artysty Teatru Miejskiego p. Władysława Staszewskiego, chóru mieszanego „Echo” pod dyrekcją p. prof. Władysława Kalinowskiego przy współudziale pianisty p. prof. Konstantego Gałkowskiego, solistów — p. prof. Konstancji Święcickiej, p. Janiny Miłkowskiej, p. Marijana Zawadzkiego i p. Edwarda Romanowskiego, orkiestry symfonicznej P. P. W. dzięki niezwykłej uprzejmości p. inż. Nowickiego dyrektora P. i T. i serdecznej pomocy przyjacieli i sympatyków „Collegium” p. nacz. Müllerowi Edwardowi oraz pięknych fanfar 1 p. p. Leg. dzięki p. por. Koseckiemu.

Chór „Echo” wykonał arcydzieło Dworzaka „Sabat Mater” niezwykle pięknie, przy czym wszyscy soliści dali z siebie maximum swego bezpośredniego talentu. Orkiestra P. P. W. pod dyr. p. R. Hermana jak zwykle na nieprzejętym poziomie. P. Władysław Staszewski deklamował cz. XIV poematu „Chrystus” Jana Ksproczka z prawdziwym zaangażowaniem, wnikliwością intencji autora — po mistrzowsku. Kol. Józef Rodziejewicz deklamujący pieśń XXVII „Misterium Galilei” L. H. Morstina, mimo iż posiada mniejszą daleko rutynę i fachowość recytacyjną, wdział się i nadzwyczajny.

Co jeszcze z uznaniem podkreślić należy, to fakt, iż „Collegium” — tak jak na wszystkie swoje imprezy — na „Misterium Golgoty” nie pobrało żadnych opłat wstępu mimo bardzo poważnych kosztów, związanych z ich urządzeniem.

Uroczysty ten wieczór usławnili swą obecnością przedstawiciele władz uniwersyteckich i społeczeństwa. Sala Sniadeckich wypełniona po brzegi.

Momentem, na który w pierwszym rzędzie należy zwrócić uwagę była dekoracja sali. Pod tym wzglę-

dem — względem dekoracyjnym w znaczeniu symbolicznym — apoteozującym — „Collegium” tradycyjnie zadziwia, bezwzględnie przoduje i wyróżnia się smakiem najwyższej klasy. Na podstawie dekoracji wszystkich imprez, przez „Collegium” urządzanych (oczywiście mowa tu o dekoracjach w znaczeniu szlachetnym, dalekim od wszelkich efektów teatralnych i t. p.) — można by rzec, iż one właśnie zawierają zawsze w sobie zasadniczą treść każdej uroczystości, w nich właśnie jest zasadniczy i skończony motyw, wyraz, pointa. Są one zawsze aż do najdrobniejszych szczegółów wykonane według pomysłu kuratora „Collegium” p. dziekana Jerzego Panejki, którego niepodzielną zasługą jest świetny rozwój i sukcesy kulturalne „Collegium”. Sukcesy, które „Collegium” jak żadna organizacja na terenie U. S. B. może się poszczycić, zawdzięcza przede wszystkim swemu Kuratorowi, pełnemu zapału, wiary i niedzisiejszych prawdziwych idealów.

Widzieliśmy w niedzielę w Sali Sniadeckich w głębi widowni na purpurowym krwawym tle prosty, biały, surowy krzyż lekko w ciemności promieniujący słabym światłem. Przed krzyżem z piaskowcowego słupa płomieni, z boków płomienie, ogniste, żywe języki ognia... ciemnową koronę w ogniu. Dokoła surowa, niewiosenna, samotna zieleni. Potęga prostoty. Mistyczny powiew Chrystusowej śmierci, jakawaś groza pełząca w duszę, niepokój niewidzianego serca.

Słyszeliśmy natchnione słowa kuratora dziekana Panejki o dzisiejszym świecie, o dzisiejszym bagnie ludzkiej duszy, która zwierzęcej bardziej podobna, o zaniku wiary, prawdy i idealów. Słyszeliśmy potem słowa nadziei osnute na tle koncepcji zmartwychwstania, o zwycięstwie dobrego nad złem, duchów jasnych nad duchami ciemności i śmierci — słowa wiecznej niezachwianej wiary w człowieka, albowiem w człowieku woła Boga samego zawarły się Boskie pierwiastki.

Słyszeliśmy potem słowa karnej modlitwy kolegiatów, słowa wymołone przed osmiuście laty przez średniowiecznego piewę Chrystusowego Adama od św. Wiktora. Najwne, szczerze, rzewne strofki średniowiecznego hymnu żyją oto wciąż i żyć będą bez względu na to, co się dzieje i dzać będzie na świecie. Albowiem wiara jest wieczna, w wierze jedyna — jaka poznaniu człowieka dostępna — Prawda.

Zygmunt Leliwa.

Nowości wydawnicze

Stanisław Piolun — Noyszewski. „Zarys myśli polityczno - społecznej Stefana Zeromskiego”. Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska” Warszawa 1937.

W tych dniach wyszła z druku nowa książka Stanisława Pioluna - Noyszewskiego autora pierwszej obszerniej moniografii Stefana Zeromskiego. Wydana obecnie praca nosi tytuł „Zarys myśli polityczno - społecznej Stefana Zeromskiego”. Oparta na dokładnej znajomości źródeł, prostuje i obala wiele błędnych choć utartych pojęć o polityczno-społecznej ideologii pisarza, wnosząc do studiów nad Zeremskim momenty wręcz rewelacyjne.

Noyszewski w przejrzystym ujęciu tematu okazuje nam wyraźnie zarysowaną sylwetkę duchową autora „Wiatru od morza”, podkreślając dominujący w jego światopoglądzie zwornik ideowy niezależnego wprawdzie, ale tym nie mniej świadomego swych celów nacjonalizmu.

Nowy 14-ty numer tygodnika „Prosto za most” przynosi na czele artykuł Wincenego Lutostawskiego pt. „Potomstwo Krzyżowców” omawiający ostatnią książkę Kossak-Szczuckiej „Król trędowaty”, następnie W. Glucka „Trogi”, w którym autor kreśli nam dzieje dalmacji z najpiękniejszych miast Dalmacji — Trogiu, M. Leszczyńskiego „Brzydkie pieniądze”, dalszy ciąg polemiki w sprawie nowej pisowni a mianowicie W. Charkiewicz „Chore protesty i zdrowa wściekłość”, K. I. Gakczyńskiego „Impresario i poeta”, zakończenie dramatu W. Bąka „Tyberiusz”, początek noweli A. Łaszewskiego „Zareczyony”, Teofili Koronkiewiczówny „Barbara jako zagadnienie aktorskie”, „Na marginesie”, „Przeгляд prasy”, „Z prasy zagranicznej”, recenzje z wystaw, z książek, z plastyki, z muzyki i ekranów, listy do redakcji. Zamyka numer, świetny jak zwykle, rysunek satyryczny Wł. Łukasika.

PIASZCZYSTA BU RZA W AMERYCE



Z powodu wyczerpania łąk w Ameryce coraz częściej buze piaszczyste zasypują urodzajne pola.

FRANK BUCK I FERRIN FRASER.

23

„Kły i pazury”

Siedzieliśmy wygodnie koło burt. Nad dziobem okrętu świeciły gwiazdy i łagodny księżyc.

Musieliśmy zrobić niedowierzającą minę, bo Garahan rzekł:

— Ja myślę to samo, Frank. A jednak taka przygoda zdarzyła się doktorowi Randallowi.

— Temu z Pulo Kangsar?

— Znasz go?

— Poznałem go. Miał powódzenie wśród pań.

— Słyszałem. Właśnie jadę zbadać, co się mogło stać. Wyszedł z klubu o siódmej wieczorem, jak zwykłe wszedł do auta i pojechał do domu. Zona zeszła, że przyjechał przed wpół do ósmej, zajął do swego pokoju na chwilę; ot! zdążył się wpiąć, wszedł do łazienki i przepadł ak kamień w wodę.

Naturalnie zaciekała mnie ta historia. Nawet gdybym nie poznał Randalla, jego tajemnicze zniknięcie musiałyby mnie zaintrygować. Ale spotkałem się z nim parę razy i zrobił na mnie miłe wrażenie. Był przy tym dobrym lekarzem — (lepszym

miż przeciętnie łapiduchy, jakich tu mamy na Malakce) — i dał Londyńskiej Szkole Medycyny Tropikalnej kilka cennych przyczynków, dotyczących beri-beri. Co słyszałem o nim ujemnego, to tylko to, że miał podobno zbytnią słabość do kobiet i że ostatnio zanadto zaglądał do kieliszka.

Zaraz pierwszego wieczora po przybyciu do Pulo Kangsar odszukałem Garahana na tarasie w klubie i usiadłem obok.

— Jak tam tajemnica? — zapytałem częstując go cygarem.

Odgrzył koniec ostrymi, białymi zębami.

— Nie przestała być tajemnicą — odpowiedział. — Słowo daję, zajęchała mi do głowy. Nie do wiary, żeby człowiek mógł zniknąć, a jednak zniknął!

— Opowiadaj!

— Nie ma wiele do opowiadania.

Dziś po południu byłem w domu Randalla z inspektorem Kirbym i zajrzeliśmy we wszystkie kąty. Zwyczajny angielski dom jak wiele na

półwyspie. A jednak w tym domu, cztery dni temu, doktor zniknął jakby się rozwił w powietrzu.

— Cztery dni temu?

— Tak. Początkowo nie zwrócono na to uwagi. Słyszałem, że doktor często zniknął na cały wieczór. Skinałem głowę.

— Aha! Więc kiedy zaczęło się niepokoić?

— Sam Kirby wszczął dochodzenia. Wielki przyjaciel Randalla. Gdy doktor nie pokazał się na drugi dzień, przeraził się na równi z panią Randall i oboje posłali po mnie.

— No i czego się dowiedziałeś?

— Niczego. Miałem długą rozmowę z panią Randall — ładną kobietą. Widzący angielski typ z kolorowych okładek na czasopismach.

— Więc nic nie wie?

— Tyle co ja.

W dzień katastrofy grała w bryldzie w klubie, wróciła do domu o zwykłej godzinie, wykapała się, przebrała i usiadła na małej werandzie przed swoją sypialnią czekając na męża. Tego wieczora byli zaproszeni na obiad do państwa Stronache, bardzo miłych ludzi, którzy mieszkają w kolonii. Zazwyczaj przyjmowali zaproszenia warunkowo, o ile doktor będzie mógł się zwołać. Jeżeli było blisko, pani

Randall szła sama, a doktor zjawiał się później.

— Jaki był przebieg wypadków tego wieczora?

— Randall wrócił do domu trochę wcześniej, wpół do siódmej. Pani słyszała, jak wołał o brandy-and-soda, następnie jak wszedł do swego pokoju. Potem zatrasnęły się za nim drzwi łazienki i już go więcej nie słyszała a nie widziała. Bardzo możliwe, że wymknął się z domu po cichu, na palcach. Mógł wyjść tylnymi drzwiami, tak że nie usłyszała. Inspektor Kirby przychyliła się do tego przypuszczenia.

— Na jakiej podstawie?

— Zapewnia doświadczenie. Pierwszego dnia wcale się nie niepokoił. W kolonii całonocne karciarstwo z pijaństwem często się zdarza. Ale skoro okazało się, że tej nocy nie takiego nie było, doktor się nie pokazał i w końcu pani Randall narobiła alarmu, Kirby zakrzętała się i wezwał mnie.

— Jak pani Randall znosi to przejście?

— Frank, to prawdziwa księżna. Początkowo i ona się nie niepokoiła. Poszła na ów proszony obiad w nadziei, że mąż, jak zwykle, pokaże się później. Nie zastawszy go po powrocie do domu, położyła się spać.

Pewnie nieraz sprawił jej taki zawód. Z jej niedomówień wnioskuję, że musiał być gorszą swinią, niż ogólnie przypuszczano.

— Ja nie mam tego wrażenia.

— Trzeba kobiety, żeby przejrzeć mężczyznę, Frank. No, więc, gdy doktor nie zjawiał się rano, pani zaczęła podejrzywać, że coś się stało. Wezwała Kirby'ego. Była w strachu, ale jeszcze miała na względzie dobrą sławę męża.

— Umarlałabym — powiedziała do inspektora — gdybyśmy narobili alarmu i Ralph zjawił się z jakimś naturalnym usprawiedliwieniem swojej nieobecności.

— Rozsądna kobieta — przyznałem. — Co zamierzasz?

Garahan potrząsnął siewającą głową.

— Jestem w kropce, Frank. To, co opowiadają o miłostkach Randalla, daje pochop do wszelkich brzydkich przypuszczeń. Zadeptuję do Singapora, czy tam nie mogliby się czegoś dowiedzieć o jego przeszłości. Następnie pójdę się przejść po bazarach. W tym pstrym zbiorowisku Tamilów, Pikhów, Chińczyków, Bengalczyków i Malajczyków mogą coś wiedzieć.

(C. d. a.)

Konferencja w sprawie prac scaleniowych

W dniu 22 b.m. w Urz. Woj. wileńskim odbyła się doroczna jedno-dniowa konferencja wykonawców prac scaleniowych (mierniczych i ko-misarzy ziemskich) woj. wileńskiego.

Udział w konferencji wzięło 3 komisarzy ziemskich, 5 kierowni-ków reteratów wodno-melioracy-nych, 46 mierniczych rządowych, 36 mierniczych przysięgłych i 53 osoby personelu pomocniczego mierni-czych przysięgłych. Ponadto w kon-ferencji wzięli udział przedstawiciele Wileńskiej Izby Rolniczej.

Kasa bezprocentowa w Świecicach

ŚWIECIANY. W Świecicach powstała nowa placówka bezprocento-wego kredytu pn. „Polska Chrze-ścijańska Kasa Bezprocentowa”. Za-daniem tej instytucji będzie niesie-nie bezprocentowego kredytu nie-zamożnym rzemieślnikom i kupcom Polakom wyznania chrześcijańskiego na zasilenie ich warsztatów pracy w gotówkę obrotową.

Teatr i muzyka

Teatr Miejski na Pobulanie. Działaj z powodu próby generalnej nowej premiery — Teatr nieczynny. W czwartek dnia 25, pią-tek dnia 26 i w sobotę dnia 27 marca z po-wodu świąt Wielkiego Tygodnia — Teatr również będzie nieczynny.

Nowa premiera teatru — „Malżeństwo”. Dnia 30 marca Teatr Miejski wystąpi z nową sztuką pt. „Malżeństwo”. Nowe re-pertuaru otrzyma obsadę złożoną z najwy-bitniejszych sił zespołu teatru z dyr. Szpa-kiewiczem na czele. Reżyseria Wł. Czre-gerego.

Teatr Muzyczny „Lutnia”. Z powo-du Wielkiego Tygodnia Teatr „Lutnia” — nieczynny.

Z za kotar studio

„Gorzkie żale” w kościele św. Ignacego. Dzisiaj, w środę, o godz. 17.20 Rozgło-szenia Wileńska zaprasza do wysłuchania au-dyocy pt. „Gorzkie żale”, którą daje Wilno na wszystkie polskie rozgłośnie. Piękną tę audycję o charakterze wielkotygodniowym opracowała na podstawie tekstów z Ewan-gelii i pieśni wielkopostnych znana autorka audycyj radiowych Wanda Achramowiczowa. Audycja transmitowana będzie z ko-ścioła św. Ignacego w Wilnie. Wykonawcy: Trzy najlepsze chóry wileńskie „Echo”, „Hasło” i „Akord” pod ogólną dyrekcją prof. Jana Zebrowskiego, przy organach prof. Władysław Kalinowski, teksty będą recytowali dyr. Mieczysław Szpakiewicz i Tadeusz Surowa, art. dramatyczny.

Nowe studia radiowe dla Warszawy II

Polskie Radio kończy przy ul. Zielnej Nr. 25 budowę specjalnych studiów nadaw-czych dla nowej stacji Warszawy II.

Jak wiadomo dotychczas Warszawa II nadaje próbny program, korzystając ze stu-diów przeznaczonych dla stacji rozsylniczej.

W gmachu przy ul. Zielnej budowane jest nowe studio speakerowskie i dużo stu-dio dla orkiestry.

Pierwszy laureat konkursu Chopinowskiego Gra dla Radioluchaczy Polski i Ameryki.

III Międzynarodowy Konkurs im. Chopi-na był wydarzeniem artystycznym, które zwróciło na siebie uwagę nie tylko całej Polski ale również zagranicą. Do konkursu stanęło prawie 100 kandydatów. Pierwsza nagroda Pana Prezydenta Rzeczypospolitej — 5.000 zł. przypadła młodemu pianis-ci rosyjskiemu Jakubowi Sakowi. Laureat zdo-był nagrodę ufundowaną przez Polskie Ra-dio za najlepsze wykonanie maśruków. Jest nią srebrna maska pośmiertna Chopina. Lau-reat wystąpi w Polskim Radio dn. 24 marca o godz. 21.15 w wieczornej chopinowskim Koncercie ten transmitują Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Polskie Radio Wilno

6.30. Pieśń poranna. Gimnastyka. Mu-zyka z płyt. Dzień. por. Informacje i giełda rolnicza. Muzyka. 11.57. Sygnał czasu i hej-nał. 12.03. Fragment z „Potępienia Fausta”. 12.40. Dzień. poł. 12.40. Tradycyjny prze-kładanie — pog. 13.00. Poważne nastroje. 15.00. Wiadomości gosp. 15.15. Koncert re-klamowy. 15.25. Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30. „Wielkanoc w Żurowie”. 15.45. Pieśni religijne. 16.10. Zagadki histo-ryczne — aud. 16.35. Koncert wil. ork. sa-lonowej. 17.10. Odczyt o Polskim Białym Krzyżu. 17.20. „Gorzkie żale” — aud. Tran-smisja z kośc. św. Ignacego. 17.50. Rozmo-wa z min. F. Drukiem i Lubeckim. — wy-wiad fikcyjny. 18.00. Pogadanka aktualna. 18.10. Na pełnym gazie — pog sportowa. 18.20. Listy słuchaczy omówi T. Łopalewski. 18.30. Muzyka organowa. 18.50. Z do-świadczeń w uprawie nowych roślin pastew-nych — pog. 19.00. Obrazek z powieści J. Kiesielewskiego p. t. „Powrót”. 19.20. Jan Brahms — Sonata fortepianowa f-moll d. 19.55. Koncert ze słowem wstępnym T. Sze-ligowskiego. 20.45. Chwila biura studiów. 20.55. Dzień. wiecz. 21.05. Pogadanka aktu-alna. 21.15. Koncert chopinowski w wyk. laureata Jakowa Zaka. 21.45. Kantata nr. 209 J.S. Bacha w wyk. ork. kameralnej. 22.10. Koncert wieczorny. 22.55. Ostatnie wiad. dziennika radiowego.

O ulicę prof. Ruszczyca w Wilnie

W związku z forsowaniem przez pewne koła przemianowania ul. św. Anny na ul. Ferdynanda Kuszczycy w Wilnie, grono obywateli wileńskich złożyło do prezydium miasta Wilna protest, opatrzone przeszło dwustu podpisami. Oto jego treść:

„Dzienniki wileńskie donoszą, że pewne grono osób, podobno kompetentnych, powzięło zamiar forso-wania u władz miejskich projektu p. Jana Bułhaka o przemianowanie uliczy św. Anny w Wilnie na ulicę Ferdynanda Kuszczycy.

My niżej podpisanymi obywatele wileńscy nic nie mamy przeciw uczcze-niu zasług s.p. prof. Kuszczycy przez ustanowienie jednej z ulic, placów czy ogródów imieniem tego tak bardzo zasłużonego dla Wilna oby-wateła. Występujemy tylko i jedyn-ie w obronie nazwy ulicy św. Anny, która, jak to określa p. Bułhak, nie ma historii i że nazywała się Suworowska.

Było to jednak za rządów zabor-czych, które syciały nawet kult świę-tych, jak św. Józefata, św. Kazimie-rza i innych. Skoro jednak czynił to obcy, to nie wynika stąd, że po tej linii ma prawo iść nasze koło urba-nistyczne.

Nasata ulicy św. Anny, zrosniętej z przepięknym kościołem tej nazwy, który był umiłowaniem s.p. prof. Kuszczycy, byłaby raczej obrazą jego świętanej postaci, a katonickim Wilniam mocno by taki ten dotknął i zabolal.

W związku z tym stanowczo pro-tesujemy przeciw metodom zmiany nazwy ul. św. Anny, dostojnego zas-pa Pana Prezydenta jak najprzejmiej prosimy by zechciał być rzeczni-kim w tej sprawie na piśmie Kady Miejskiej, a gdy zajdzie tego potrze-ba, protest nasz w odpowiedniej chwili przedstawić.

Wilno, dnia 17 marca 1937 roku.
Dwieszście osiemnaście podpisów.

Prokurator zrzekł się oskarżenia

W dniu wczorajszym w sądzie okręgowym rozpatrywano sprawę Animuckiego An-ima, kierownika Kola Str. Narod. we wsi Maie, któ-ry został oskarżony na podstawie zeznań posterunkowego P. P. Hun-niewicza o zwołanie nielegalnego

zebrania Stron. Narod. w Malach. Wyrokiem sądu starościjniego Ad. Animucki został skazany na 50 zł. grzywny. Sąd okręgowy jednak u-znał, że zebranie było legalne, wo-bec czego oskarżonego umiwniwił. Należy zanotować fakt zrzeczenia się oskarżenia przez prokuratora. (s)

Zagrożone wsie i most z powodu powodzi

LIDA. Na Niemnie i Mołczadzi koło Bielicy płyną duże kry, jednak nie zagrażają mostom. Poziom wody na Niemnie wynosi obecnie 5 i po-m. ponad stan normalny. Jeśli wo-dy podniesie się do 3 m, będą za-grożone wsie Nagórnik, które już są okrążone wodą, dalej Kolońskie, kol. Grabowo i kilka domów w Bi-elicy. Zarządzono pogotowie co do ewentualnej ewakuacji ludności z zagrożonych domów.

Na rzece Kotra spiętrzone kry lodowe podwzwyż paie podtrzymu-jące most, tak że w każdej chwili mieszkańcy spodziewali się, że zo-staną odcięci od miasteczka. We-

zbrane wody wyrwały przesła mo-stu oraz poamyły nasyp, zalewając częśc drogi. Zmobilizowana ludność zaoferowała most ocalić i kra przeszła spokojnie.

Stan wody na Wilii w dniu 23 bm. obniżył się do 4,90 m. i w po-rownanu do dnia poprzedniego (5,10 m.) spadł o 20 cm.

Stan wody na Dźwime, w mieście Dziśnie, wynosił 23 bm. 6,77 m. a w Dru — 6,10 m. Przy miasteczku tych utworzył się zatory lodowe.

Wobec spadku temperatury nar-razie nie jest spodziewany większy stan wody w rzekach woj. wileń-skiego.

Syn zabił rodziców i sam popełnił samobójstwo

W dniu 22 bm., około godz. 21-iej Antoni Szlachetowicz z Poianek, gm. szumskie, zabił ojca swego i matkę, strzelając do nich w mieszkaniu z obciążonego karabinu. Następnie Szlachetowicz sam się pozbawił ży-cia, również wystrzałem z karabinu.

Zbrodnia i samobójstwo dokonane zostały na tle zatargu o gospo-darkę, gdyż Piotr Szlachetowicz wszczął sprawę w sądzie o wyeksz-towanie syna z domu i sporządził testament wydziedziczący syna.

Żydzi zrywają posiedzenie rady miejskiej

GRODNO. Posiedzenie budżeto-we rady miejskiej m. Grodna w dniu 20 bm. zostało zerwane przez trąkację żydowską. Po drugim czyta-niu preliminarza budżetowego na rok 1937-8 żydzi demonstracyjnie o-puścili posiedzenie z powodu nie-

uwzględnienia ich żądań co do udzielenia subwencji na rzecz ży-dowskiej kasy bezprocentowej i ży-dowskiego t-wa 102. W związku z ym, z powodu braku kworum, o-zecie czytanie preliminarza nie od-będzie się.

Rozpoczęcie robót inwestycyjnych na Wilenszczyźnie

W początkach kwietnia rb. na te-tenie powiatu woj. Wileńskiego roz-poczną się roboty inwestycyjne, fi-nansowane przez Fundusz Pracy.

Do chwili obecnej na roboty dro-

gowe, regulację rzek i tp. wyasy-gnowano 650 tys. zł. Przy robotach zostanie zatrudnionych około 3 tys. bezrobotnych. (h)

Przepisy dla jadących przez przejazdy kolejowe

Z uwagi na często powtarzające się wy-padki podczas przejazdów przez przejazdy kolejowe w poziomie szyn, Urząd Wojewódzki w trosce o bezpieczeństwo ludno-sci, przypomina rozporządzenie wojewody z 14.2.35 r. (Wileński Dz. Wojewódzki nr. 3 z 35 r.) i wzywa do przestrzegania tego roz-porządzenia nie tylko ze względu na groź-ące kary, lecz również ze względu na nie-bezpieczeństwo utraty życia.

Pouczenia, zawarte w tych przepisach dla przejazdów w poziomie szyn, które nie są zamknięte rogatkami, brzmia, jak nastę-puje:

1) Prowadzący pojazd powinien przy zbliżaniu się do przejazdu kolejowego w po-ziołm szyn zmniejszyć szybkość, aby mógł zatrzymać pojazd w każdej chwili przed przejazdem. Pojazdy kołonne powinny — przy zbliżaniu się do przejazdu kolejowego w poziomie szyn — jechać stępą.

2) Przed przejazdami w poziomie szyn prowadzący pojazd powinien, zanim wy-jedzie na tory kolejowe, upewnić się, czy nie widać zbliżającego się pociągu, albo czy zbliżenie się pociągu nie zapowiadają

sygnaly świetlne lub dźwiękowe, albo znaki dawane przez służbę kolejową.

3) Przed przejazdami w poziomie szyn prowadzący pojazd powinien go zatrzymać w odpowiedniej odległości od toru kolej-owego, gdy pociąg się zbliża lub gdy sygna-ły zapowiadają nadejście pociągu, albo gdy służba kolejowa nakazuje zatrzymanie się.

4) Prowadzący pojazd powinien zachować szczególną ostrożność przy zbliżaniu się do przejazdów kolejowych w poziomie szyn, jeżeli wskutek mgły lub innych po-wodów źle widać tory kolejowe przed przejazdami niezamykanymi.

5) Prowadzącemu pojazd nie wolno na przejeździe kolejowym w poziomie szyn zatrzymać pojazdu ani wyprzedzać in-nych pojazdów.

6) Prowadzący pojazd powinien na przejeździe kolejowym w poziomie szyn trzymać się jak można najbliższej prawej strony drogi.

7) Winni naruszenia przepisów, poda-nych w niniejszym rozporządzeniu, pod-le-gają karze grzywny do tysiąca złotych lub aresztu do 6-tu tygodni, albo obu karom łącznie.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami.

Ponowny spadek temperatury.

Umiarkowane wiatry zachodnie i po-ludniowo-zachodnie.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Nabożeństwo Wielkotygodnio-we w Kościele po - Bernardyńskim. Czwartek o godz. 6 rano. Piątek i sobota o godz. 6.30. Piątek o godz. 7 wiecz. pienia pasyjne. Sobota o godz. 10 wiecz. rezurekcja.

— W kościele oo. Franciszka-nów w Wilnie przy ul. Trockiej, w Wielki Piątek, dnia 26 marca br. o godz. 20-iej pienia Pasyjne przy Bożym Grobie wykona Chór Echo pod batutą p. Wł. Kalinowskiego, z udziałem solistów: p. K. Święcickiej sopran, p. J. Milkowskiej alt, p. M. Zawadzkiego, tenor, p. E. Roma-nowskiego bas.

Zaznaczyć należy, że kościół oo. Franciszkanów nie dawno uzyska-ny, z dniem każdym niemal przyby-ra szatę prawdziwej świątyni. Obecnie całe starania oo. Franciszkanów obracają się koło postawienia orga-nów, których brak bardzo daje się odczuwać, więc w czasie śpiewu będą zbierane ofiary do tegoż nie dawno otwartego kościoła.



Nowe dla gimnazjum i dzieci

— Oratorium wielkotygodniowe w kościele po-Bernardyńskim. W Wielki Piątek, dn. 26 bm. o g. 7 w. w kościele po-Bernardyńskim odbę-dzie się oratorium wielkotygodnio-we. Wykona je chór „Hasto” pod batutą prof. Zebrowskiego. Na pro-gram oratorium złożą się utwory au-torów: Alegro, Moniuszki, Nowo-wieńskiego, Palestryna, Gruberskie-go i innych. (m)

Z MIASTA.

— Zakaz widowisk. Starostwo grodzkie podaje do wiadomości, że w czwartek, piątek i sobotę, jako w ostatnich dniach Wielkiego Tygo-dnia, wszelkie widowiska są zaka-zane.

— Lustracje w sklepach. W dniu 23 bm. komisja wojewódzko-star-ościńska zlustrowała sklepy spożyw-cze, jatki i masarnie w celu ustale-nia, czy są umieszczone należycie cenniki i czy ceny są pobierane zgodnie z ustalonymi i wskazanymi w cenniku. Takie komisje będą czynne w okresie przedświątecznym coodniennie. Lustracje mają na celu zapobieżenie ewentualnej chęci pod-niesienia cen w okresie świątecznym.

— Częściowa likwidacja strajku piekarski. W dniu wczorajszym w zakładach piekarskich trwały go-rączkowe narady właścicieli z ro-botnikami. W większości zakładów podjęto normalną pracę. Dotychczas strajkuje jeszcze 15 zakładów. (m)

— Pielgrzymka z Warszawy. W Wielką Sobotę rano przybywa do Wilna liczna pielgrzymka z Warsza-wy, zorganizowana przez Zarząd Główny Kola Polek, która spędzi tu Święta Wielkanocne. Głównym ce-lem pielgrzymki, oczywiście, będzie Ostra Brama. Prócz tego, program przewiduje udział pielgrzymki w uroczystościach świątecznych, au-dyencję u J. E. ks. Arcybiskupa, da-lej na pierwszy dzień świąt—wspól-ne święcone, wreszcie złożenie hołdu w mazołem na Rossie, zwie-dzanie miasta i t. d. (m)

— Młodzież z Tarnowa pielgrzy-muje do Ostrej Bramy. W najbliż-szych dniach przybywa do Wilna liczna pielgrzymka młodzieży kato-lickiej z diecezji tarnowskiej. Celem pielgrzymki jest złożenie hołdu Matce Boskiej w Ostrej Bramie. Pielgrzymka zabawi w Wilnie 2 dni. (m)

— 12 tajnych rzeźni ujawniono w Wilnie. W okresie ostatnich 2-ech de-kad, ujawniono w Wilnie 12 tajnych rzeźni, mieszczących się w różnych ruderach żydowskich.

Nasilenie tajnego uboju wzrosło w okresie przedświątecznym, z po-wodu zapotrzebowania mięsa na świę-ta. 14 żydów pociągnięto do odpo-wiedzialności karnej. (h)

SPRAWY PRASOWE.

— Zamiast „Wilner Tog” — „Un-zer Tog”. Zawieszona przez władze administracyjne żargonówka „Wil-

ner Tog”, przestała wychodzić. Na jej miejsce ukazało się nowe pismo żydowskie „Unzer Tog”. (h)

HANDEL i PRZEMYSŁ

— Kupcy lotewscy w Wilnie. Do Wilna przybyła grupa kupców lotewskich w celu nawiązania bliż-szego kontaktu handlowego z miej-scowym rynkiem. Kupcy mają po-czynić zakupy niektórych towarów miejscowych. (h)

SPRAWY AKADEMICKIE

— Herbatka Akademickiego Ko-ła Wilnian. Akademickie Koło Wil-nian we Lwowie i w Warszawie ur-ządzają w dniu 29 marca 1937 roku o godz. 21-iej herbatkę w Salonach Związku Oficerów Rezerwy — Orze-szkowej 11. Wstęp—zł. 1.50 i zł. 2.00 Zaproszenia Sztrał i Rudnicki. 26.3.37 r. — godz. 18—20 oraz 29.3.37 r. godz. 12 — 14.

SPRAWY SZKOLNE.

— Początek ferii Wielkanocnych w szkołach. Z dniem dzisiejszym we wszystkich szkołach powszechnych, średnich i zawodowych rozpoczyna-ją się ferie Wielkanocne, które pó-trwają do 31 bm. wł. (h)

RÓŻNE.

— Członkinie V-go oddziału Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo zawiadamiają, że zwyciężajm lat ubiegłych będą kwestowały w Kościele św. Trójcy w Wielki Czwar-tek i Piątek na rzecz biednych — chorych, znajdujących się pod ich o-pieką i proszą miłosiernych ofiaro-wawców o składanie datków w pro-duktach lub gotówce.

WYPADKI

— 3 wypadki przejechania. Na ul. Za-walnej autobus przejechał 37 letniego Wł. Arcimowicza. Przy ul. Legionowej motocy-klista 12-letnią S. Maszynowiczowę, która odniosła złamanie obojczyka. Na ul. Kal-waryjskiej furmanka włościańska najechała na 9-letniego Urbanowicza (Jeruzolimka). (h)

Ofiary

złożone w administracji Dzień. Wil”.
P. A. Jurewicz składa dla Studentów narod. z. 3, dla bezrobotnych narod. z. 2, p. D. P. składa na Herbaciarnię dla bezrob. inteligencji z. 4, dla „Caritasu” z. 3, dla Domu Noclegowego Kobiet Zy-dowskiej 10 — z. 3.

Giełda zbożowo-towarowa i Inlarska w Wilnie

Dnia 23 marca 1937 r.

Ceny za towar średniej handlowej ja-kości, za 100 kg. parytet Wilno, przy nor-malnej taryfie przewozowej (ten za 1000 kg. f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody—w ładun-kach wagonowych, mąka i otręby—w mniej-szych ilościach.

	W złotych:	
Zyto I stand. 696 g/l *)	23.75	— 24.25
Zyto II stand. 670 g/l *)	23.25	— 23.75
Pszonica I stand. 730 g/l *)	29.50	— 30.50
Pszonica II stan. 710 g/l *)	28.00	— 29.00
Jęczmień I stand.	678/673 g/l	24.00 — 24.50
Jęczmień II stand. 649 g/l	25.00	— 25.50
Jęczmień III stand.	620.5 g/l	22.00 — 22.50
Owies I stand. 468 g/l	22.25	— 22.75
Owies II stand. 445 g/l	21.50	— 22.00
Gryka 610 g/l	29.50	— 30.50
Siemię lniane b. 90% 1-00	—	—
wag. stoc. zał.	—	—
Len trzep. stand. Wolo- zyn b. I sk. 216.50	1680.00	— 1720.00
Len trzep. stand. Horo- dziej b. I sk. 216.50	1850.00	— 1890.00
Len trzep. Miory b. SPK sk. 216.50	—	—
Len trzep stand. Traby b. I sk. 216.50	—	—
Len czesany Horodziej b. I sk. 303.10	1950.00	— 1990.00
Kądziel Horodziejska b. I sk. 216.50	1520.00	— 1560.00
Targaniec moczony asor- tyment 70/30	960.00	— 1000.00

*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają mlyny wileńskie na tyto i psze-nicę ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 km.

Giełda warszawska

z dn. 23. 3. 37.

Dewizy:

Berlin	212.78	211.94
Gdańsk	100.00	100.20
Amsterd.	288.75	289.45
London	25.77	25.84
N. J. creek	527 ^{1/2}	528 ^{1/2}
Paryż	24.22	24.28
Praga	18.55	18.40

Akcje:
Bank Polski 99.00

Papiery:
3 proc. poz. lnw. 1 emisja 64.25
3 " " " " " 2 " " " 63.50
5 proc. konwersyjna 54.75
5 " kolejowa 53.00
6 " dolarowa — kupon 52.93
6 " premj. dolarowa —
7 " stabiliz. 36.00 kupon 77.25
4 " konsolid. 52.50 52.75

Waluty:
Dol. amer. 528 124 i pół
Marki niem. 124.00 120.00

Informator firm chrześcijańskich dla zakupów świątecznych



Dzisiaj niedoścignione ostatni dzień
Zapomniana Symfonia

HELIOS Najpotężniejsze misterium religijne wszystkich czasów
GOLGOTA Film potęga, wykonany w Palestynie, Algierze i Francji
Ostatni dzień
de Vigan i Harry Baur. 43 najw. artystów oraz 7000 statystów.
Powinno go zobaczyć każdy. Początek seansów o godz. 4, 6, 8, 10-jej

Apteczne i perfumeryjno-kosmetyczne

Skład Apteczny i Perfumeryjny
E. KUDREWICZ
ul. Mickiewicza 26, tel. 7-10.
Ogromny wyb. nowości. Ceny niskie.

Chrześcijańska Drogeria
„LUDWIK”
ul. Zamkowa 12.
Ceny niskie. Duży wybór.

Skład apteczny, perfumeryjny i kosmetyczny
W. L. NARBUTA
Wilno, 8-to Jaska 11. Tel. 4-72
poleca artykuły świąteczne.

W. CHARYTONOWICZ
Apteczny Dom Handlowy
Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 7 Tel. 3-71.
Duży wybór artykułów świątecznych
Ceny konkurencyjne.

Bławat

TKANINY FABRYK POLSKICH
JAN KOZIARA i S-KA
Wilno, ul. Wielka Nr. 50.

Sklep Bławatny p. l. „TKANINY TANIE”
wł. S. CISZEWSKIEGO
w Wilnie, ul. Wileńska 31
poleca na podarunki świąteczne piękne i tanie materiały sukienne, szlafrokowe, koce i t. p.

Dom Handlowy
J. DUBICKA i S-KA
właśc. Januszewskich
ul. Wileńska Nr. 33
sprzedaje jak zwykle po cenach umiarkowanych bławat, wełnę, jedwabie i t. p.

Włodzimierz PIKIEL SUKNA
FUTRA

BŁAWAT
Nowości z sezonu — Niskie ceny.
Wilno, Wielka 7, tel. 11-55.

KAROL JANKOWSKI i SYN
FABRYKA SUKNA — BIELSKO
Poleca w dużym wyborze otrzymane nowości na sezon wiosenny w materiałach męskich i damskich.
Oddz. ul. Mickiewicza Nr. 21 Tel. 20-12
" ul. Niemiecka Nr. 22 Tel. 20-11.
Rok założenia 1826.

Bezsprzecznie najtaniej kupuje się w firmie

„Bławat Polski”
Wilno, ul. Wielka Nr. 28. Tel. 15-92.

Cukry

Fabryka Cukrów i Czekolady
A. POŁONSKI
Wilno, Wileńska 42
poleca swe doskonale wyroby.

Sklep towarów i Reprezentacja
FRANCISZEK FUCHS i S-WIE
Wilno, Wileńska 27. Tel. 12-63.
Poleca znakomite wyroby.

Futra

FUTRA
LEON ŁOPUSZANSKI
Zamkowa 4
PŁASZCZE damskie modele
Wielki wybór. Ceny niskie.

Farby

UWAGA! Najlepsze farby, pokosty, pędzle i szcztotki oraz pasty podługowe poleca
SKŁAD FARB
F. RYMASZEWSKI
Wilno, ul. Mickiewicza 35, tel. 23-56.

Galanteria

Największy wybór bielizny i pończoch damskich
POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA
Franciszek Frlczka
Zamkowa Nr. 9 Tel. 6-46.

— **J. KŁODECKI** —
Zamkowa 17, tel. 9-28.
Galanteria — kołdry — bielizna pościelowa.

ZOFJA JANKOWSKA
Wilno, Wielka 15
Wytworna bielizna, krawaty, trykotaże, pończochy oraz wszelka galanteria.

Sklep Galanterii i Trykotaży
p. l. „**L A U R A**”
ul. Zamkowa Nr. 13.
Poleca ostatnie nowości sezonu.
Ceny najniższe.

E. PAWŁOWICZÓWNA

Sw. Jańska 8
Galanteria damska. — — — Wykwintna bielizna damska. Pasy, gorsety. Własna pracownia.

Galanteria
„Źródło Polskie”
ul. Wileńska 29.

Pracownia gorsetów
„JANINA”
Wilno, 8-to Jańska Nr. 2.
Wykonanie wykwintne. Ceny dostępne.

JEDYNY POLSKI SKŁAD KILIMÓW
GLINIANSKICH I WYROBÓW
LUDOWYCH
= **F. R A W Ł O S E W I C Z** =
Wilno, ul. WILEŃSKA 25

poleca w wielkim wyborze kilimy artystyczne, wszelkie wyroby przemysłu ludowego, przepiękne jajka wielkanocne oraz torebki na święta dla eleganckich pań.

Meble

B. ŁOKUCIEWSKI
Wileńska 23.
Meble duży wybór. — Ceny niskie.

Skład Mebli
„ZJEDNOCZENI STOLARZE”
Sp. z ogr. odp.
Wilno, ul. Trocka Nr. 6. Tel. 22-72
poleca wielki wybór mebli własnych warsztatów. Wszelkie roboty w zakresie stolarstwa i tapicerstwa wchodzące.

Materiały piśmienne
Materiały piśmienne
W. BORKOWSKI
Mickiewicza 5.

Naczynia

Sklep naczyń kuchennych i wyrobów żelaznych
WACŁAW KRAKOWSKI
Wilno, Zamkowa 24.
Ceny najniższe.

Obuwie

PAWEŁ BIAŁOMEJSKI
Wilno, Zamkowa 7
SKLEP OBUWIA
damskiego, męskiego i dziecięcego.

Radio i elektrotechnika

RADJO — najlepsze u nas
— **M. ŻEJMO** —
Wilno, Mickiewicza 24.

RADJO i GRZEJNIKI ELEKTRYCZNE
JAN SAŁASINSKI
Wilno, ul. Wileńska 25. Tel. 19-01.

Odbiorniki radjowe, głośniki, słuchawki, akumulatory, baterje
M. GNIADKOWSKI
Wilno, ul. 8-to Jańska 9, Tel. 16-06.

Sport

RAKIETY TENISOWE
PIŁKI PANTOFLE
KAJAKI - SKŁADAKI
NAMIOTY PLECAKI
LEKKO - ATLETYKA
PIŁKA NOŻNA
UBRANIA SPORTOWE

— **NAJTANIEJ. — CENNIKI GRATIS.**
D-H. L E C H
Wilno, Wielka 24, tel. 400.

Ubrania gotowe

POLSKI DOM ODZIEŻOWY
wł. **W. KONCZY**
Wilno, ul. Wielka 21. Tel. 22-46.
Gotowe ubiory damskie, męskie, uczniowskie, dziecięce.
Wielki wybór. Ceny konkurencyjne.

Winno-Kolonialne

K. RYMKIEWICZ
ul. Mickiewicza 9.
Miody, wina, wódki, zabawki, kalosze, pantofle, chodniki, ceraty, rzeczy podróżne.

Sklep swój bogato zaopatrzonej w wina, wódki i towary spożywcze poleca na nadchodzące święta
K. W E C E W I C Z
Mickiewicza 7, Tel. 10-62.

KONIAK stułetniej firmy A. Kaźmierski w Chojnicach
poleca **Z W I E D R Y Ń S K I**
Wilno, Wileńska 36. Tel. 12-24.

Skład win, wódek i towarów kolonialnych
B. JANUSZKIEWICZ
Wilno, ul. Ostrobramska 11
poleca duży wybór towarów świątecznych.
Ceny dostępne.

Masło po cenach hurtowych. Miód leczniczy.
Z. BURACZEWSKA
Wilno, Lwowska 13.

Wyroby masarskie

M. ŻYTKIEWICZ
Mickiewicza 22. Tel. 15-14.
Wielki wybór wędlin i szynek świątecznych
Ceny przystępne.

Wody mineralne

Wytwórnia sztucznych wód mineralnych i napojów chłodzących
„Prow. E. TROMSZCZYŃSKI”
współw. **W. WRZEŚNIEWSKI**
Wilno, Piwna 7.
Magazyn Wielka 50 vis-à-vis Ratusza

Węgiel

„KRESOOPAŁ”
sp. z ogr. odp.
sprzedaż węgla, koksu i materiałów opałowych.
Biuro: Wielka 16, tel. 24-10. Wilno
Bocznicza: Rossa 9, tel. 24-63

Zakłady kraweckie

— **S. T. KRAUZE** —
Wileńska 32 m. 2, tel. 15-51.
Wykon. pierwszorzędne. Ceny przystępne.

— **W. DOWGIAŁŁO** —
Sw. Jańska 6, tel. 23-35.
Poleca stroje balowe i wizytowe.

= **MICHAŁ PIECH i SYN** =
ul. Zamkowa 10, tel. 10-04.
Modne gotowe jesionki.

Zegarmistrze i jubilerzy

TEODOR FILIPSKI
ul. Zamkowa 6, tel. 10-26.
JUBILER — GRAWER.

WACŁAW ANDRUKOWCZ
ul. Zamkowa 10.
ZEGARKI i BIZUTERIA.

K. GORZUCHOWSKI
Zamkowa 9.
Zegarki, biżuteria, srebro — duży wybór. Platery różne nowe fasony.

= **O. M A T K I E W I C Z** =
Wilno, Zamkowa 12, vis à vis Skopówki
poleca ZEGARKI i ZEGARKI różnych firm oraz wyroby jubilerskie. Tamże solidna naprawa zegarków z pełną gwarancją.

Różne

Hurtowa sprzedaż wszelkich artykułów spożywczo - kolonialnych. Zamiejscowym odbiorcom specjalne rabaty.
HURTOWNIA
Kupców i Przemysłowców Chrześcijan
Sp. z o. o.
Wilno, ul. Ostrobramska 25, tel. 10-17.

ZAKŁAD ZASTAWNICZY
Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna (LOMBARD)
ul. Trocka 14 (mury po-Franciszkańskie) tel. 7-27.
Udziela pożyczek pod zastaw różnych nieruchomości. Przyjmuje przedmioty na przechowanie. Przeprowadza komisową sprzedaż zastawów.

N A S I O N A poleca
W. W E L E R
gospodarstwo ogrodnicze
Wilno, Sądowa 8. Tel. 10-57.
RÓŻE i DALJE. Cenniki wysył. bezpłatnie.

„O K A Z J A”
Wszystko kupujemy — wszystko sprzedajemy
Wilno, Wileńska 26.
Najtańsze źródło rzeczy okazjonalnych, meble dywany, porcelana, obrazy, futra.

Cukiernia i kawiarnia
S. K O W A L S K I E G O
Wilno, ul. Ostrobramska 18
poleca świąteczne wyroby cukiernicze.
Doskonale — tanie.

REKLAMA W „DZIENNIKU WILEŃSKIM”
JEST JEDYNYM ŹRÓDŁEM POWODZENIA HANDLU CHRZEŚCIJAŃSKIEGO.

JAN FRŁICZKA

WIELKA 11, tel. 19-69 WILNO — 8-TO JASKA 6 („JANUSZEK”)
poleca:

Wykwintną bielizną damską i męską. Trykotaż. Białki, Swetry, Pulowery. Najnowsze krawaty. Torebki damskie. Pończochy. Skarpetki. Parasolki. Fartuszek szkolny i gospodarcze.
Po cenach wyjątkowo najniższych

L. KNAPIK
WILEŃSKA 27, Tel. 15-27.
Filia: Mickiewicza 30, tel. 19-49.
POLECA WIELKI WYBÓR WĘDLIN.
Ceny przystępne



RATUJE WŁOSY
Najlepszy sposób na wypadanie włosów
DAJE PIĘKNA
bujną fryzurę

Zakład optyczny
Juz niedawno ostatnie nowości materiałów na sezon wiosenny i letni.



Jana Iwaszkiewicz
Wileńska 25, tel. 16-84
wykonuje binokle i okulary, ściśle według recept p.p. lekarzy okulistów. Poleca najnowsze modele.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DO SPRZEDANIA
pieski 6-cio tygodniowe rasy małych pudli. Belmont, ul. Dar 3 m. 2.

Największy wybór modnego, gwarantowanego obuwia
w chrześcijańskiej wytwórni
W. NOWICKI Wilno 30
Wielka 30
na sezon wiosenny i letni polecamy
obuwie: płóciane, wiskowe, sportowe
dziurkowane, brezentowe, modne wiatrówki, opanki, rzymki, gantówki, sandały i t. d.
Codziennie nadchodzą nowości sezonowe

Radość życia..
— to dobre wykorzystanie czasu,
czyli **dobry zegarek**
Najlepsze, gwarantowane poleca:
W. JUREWICZ Mickiewicza 4,
tel. 25-15 w Wilnie

Nasiona
gwarantowane poleca Gospodarstwo Ogrodnicze
ist. od 1860 r.
W. W E L E R tel. 1057
Wilno, Sądowa 8
Róże i Dalje
Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

K. GORZUCHOWSKI
ZAMKOWA 9
Zegarki szwajcarskie regulowane. Biżuteria, złoto, srebro, Platery nowe fasony.
Reperacje zegarków z gwarancją.

DO SPRZEDANIA
mi poszukuje posady, na skromnych warunkach. Adres: A. Borkowski, p. Sużany folw. Lepoty

Urzędnik
gospodarczy
kawaler, 9-letnia praktyka na majątkach Wielkopolskie, szuka stałej posady zaraz. Otwarty „FAR”, Poznani pod — „54,191”

POSZUKUJE
ulokowania w polskiej dobrze prosperującej firmie od 6.000 do 8.000 zł. na warunkach: posiada w/g uznania firmy, wynagrodzenie średnie, umowa roczna. Zgłoszenia do J. Kawałca. Florianów, pocz. Lachowicz koło Baranowicz.

MIESZKANIA I POKOJE

DO WYNAJĘCIA
6 pokojowe mieszkanie, słoneczne, suche, ciepłe z widokiem na ogród Bernardyński. Czynsz niski Zaręczona 16. Wilno

BIURO „UNIERSAL”
Mickiewicza 4 — 4, telefon 22-11, poleca mieszkania i pokoje od najskromniejszych do luksusowych.

BUCHALTER
zakład,
prowadzi i zamyka księgi: kupiecko-handlowe, rolno - lesne, dla właścicieli nieruchomości oraz instytucjom opartym o gospodarkę na budżecie. Zamkowa 26 m. 1-a, godz. 9-11 i 17-19. 689

OSOBA
bez rodziny zajmie się prowadzeniem domu kulturalnej osoby a także pielęgnacją chorych jako tacho-wa z poleceniami siostra. Wilno, ul. Wilkomiarska Nr. 3 m. 8 vis à vis Kościoła św. Rafała.

MIERNICZY
dyplomowany z długoletnią praktyką poszukuje pracy u mierniczych przysięgłych lub jakiegokolwiek-bądź. Łaskawe oświadczenia kierować: Wilno, halwaryjska 16, m. 8-a „mierniczy S”.

PRACA POSZUKIW.

PRACA POSZUKIW.

EKONOM
żonaty młody z kulturalną praktyką i dobrymi świadectwami

POSZUKUJE
pracy, jako przychodząca, pomocy przy gospodarstwie z szyciem i reperacją bielizny, pielęgnacją chorej osoby lub t. p. Subocz 39 m. 7.

NAUKA

Instytut Germanistyki
Z-k Sw. Mianicki Nr. 10 m. 2 (obok Kuratorium Szkoln.)

ROZNE

MIÓD LECZNICZY
naturalny kg. 1,60
Miód kopiec do picia but. 1,80. Wina od 1 zł. 40 gr. za but.
Wędliny wędzkie Fiedorowiczowej i in. artykuły świąteczne najtaniej nabędzie Pan jedynie w składzie kolonialno-wódczanym **WŁ. CZERWINSKIEGO**, Wileńska 42 vis à vis placu Orzeszkowej.

CZYTAJcie I ROZPOWSZECZNIJCIE PRASĘ NARODOWĄ

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6 — CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1 — za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Drobnie ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny Redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

